DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY
DLA PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO".

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI" WRAZ
Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE **25 groszy.**

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA 1 GRUDNIA 1929 R. Nr.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.

W dniu św. Barbary

t. j. we środę dnia 4 grudnia

wydamy nadzwyczajny, znacznie powiększony numer „Kurjera Zachodniego". Do numeru tego dołączamy obraz (w formie drzeworytu), wyobrażający św. Barbarę, a wykonany na specjalne zamówienie „Kurjera Zachodniego" przez jednego z największych współczesnych malarzy polskich

Kazimierza Sichulskiego.

Chcemy, aby obraz ten znalazł się w domu każdego Górnika. Dlatego numer nadzwyczajny „Kurjera Zachodniego", poświęcony Braci Górniczej, wydany w ilości 43.000 egzemplarzy, by „Kurjer Zachodni" mógł dostać się do rąk każdego z Górników, jako miła pamiątka w dniu św. Patronki.

Wyd. „Kurjera Zachodniego".

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku drogiej naszej matki i babki

ś. † p.

AGNIESZKI JAKIELOWEJ

a w szczególności Księżom **MACIEJOWI NAMYSŁO i JANOWI BRODZINSKIEMU** składają staropolskie „Bóg Zapłać". 8073

Dzieci i Rodzina.

Opróżnienie drugiej strefy
okupowanej Nadrenji.

BERLIN, 30.11. — Francja wydała dalszy cenny zastaw pokoju.

Francuskie wojska okupacyjne opróżniły dziś drugą strefę okupacyjną, obejmującą Koblencję, Akwizgran, Dueren i Trewir.

Rząd niemiecki postanowił sposobność tę wykorzystać z jednej strony dla propagandy dotychczasowego kursu swojej polityki zagranicznej, z drugiej zaś podnieść ten moment do poziomu aktu wyzwolenia, oczywiście również dla wywarcia wrażenia zagranicą.

W tym celu o północy zaczęły na całym opróżnionym obszarze dzwonić wszystkie dzwony w kościołach, na wzgórzach zaś nad Renem zapłonęły ognie.

O godzinie 23 min. 55 mieszkańcy miast zgromadzeni przed ratuszami i u zbiegu Mozeli i Renu trwali przez 5 minut w milczeniu.

We wszystkich miastach burmistrzowie oraz przybyli w tym celu z Berlina ministrowie Rzeszy i Prus wygłoszą przemówienia.

Równocześnie na grobie Stresemanna w Berlinie miasto Koblencja złożyło wieniec wdzięczności.

W dniu dzisiejszym wszyscy posłowie do Reichstagu i Landtagu z Nadrenji oraz ministrowie Wirth, Severing, Becker i premjer Braun wyjechali do Nadrenji.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 30.11 (AW). Dziś powrócił do Warszawy i objął urzędowanie marszałek Sejmu Daszyński.

WARSZAWA, 30.11 (AW). P. Prezydent Rzplitej powraca w dniu jutrzejszym do Warszawy i weźmie udział w obchodzie dekertowskim, jaki jutro organizuje się w związku z kongresem mieszczaństwa polskiego.

WARSZAWA, 30.11 (AW). Minister Poczt i Telegrafów płk. Boerner, który bawi w Katowicach, gdzie wygłosił odczyt o Konstytucji, powraca do Warszawy w poniedziałek i obejmie natychmiast urzędowanie.

WARSZAWA, 30.11 (AW). Mimo dnia wypłaty djet poselskich, w Sejmie zjawiła się tylko nieliczna grupa posłów. W bufecie toczą się długie dyskusje na temat przemówień ministrów i Sądu Obywatelskiego w sprawie zbadania zarzutów, stawianych b. min. Miedzińskiemu. Posłowie opozycyjni, powściągliwi w wynurzeniach, unikają pytań dziennikarzy.

WARSZAWA, 30.11 (AW). Marsz. Piłsudski przybył dziś wczesnym rankiem do gmachu głównego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie urzędował do południa. P. marszałek powrócił pieszo do Belwederu.

WARSZAWA, 30.11 (AW). Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy opuścił dziś Warszawę, udając się w sprawach służbowych do Ostrowia i Wilna. Powrót gen. Fabrycego nastąpi w przyszłym tygodniu.

Wymówienie

KONWENCJI EMIGRACYJNEJ.

WARSZAWA, 30.11 (Tel. wł.). W kołach miarodajnych mówi się o wymówieniu konwencji emigracyjnej, zawartej z Francją jeszcze w roku 1919.

Proces o zwrot

KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH.

BIAŁYSTOK, 30.11. — Pierwszy proces wytoczony przez wileńską kurję metropolitalną przeciwko cerkwi prawosławnej w Polsce o zwrot kościołów i dóbr kościelnych, pozostających w posiadaniu cerkwi, wszedł na wokandę Sądu okręgowego w Białymstoku w poniedziałek dnia 25 b. m.

Powództwo obejmuje sześć spraw o objekty w Białowieży, Cichej Woli, Gródku, Nowej Woli, Trypolanach i Jacznie. Sąd okręgowy sprawy te rozpatrzył przyczem powziął decyzję odroczenia rozstrzygnięcia do czasu przedstawienia ścisłych danych pomiarowych objektów ziemskich, figurujących w powództwie. Zastrzeżenie wysunięte przez stronę przeciwną, w sprawie rzekomych braków formalnych, sąd oddalił.

Dnia 28 listopada 1929 r. w Grodźcu, zasnął w Bogu

ś. † p.

MIKOŁAJ MELENIEWSKI

podharcmistrz Z. H. P. i komendant hufca Będzińskiego Z. H. P.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego i oddanego harcerstwu kierownika i wychowawcę młodego pokolenia.

Cześć Jego pamięci!

ODDZIAŁ Z. H. P.
KOMENDA CHORĄGWI Z. H. P.
KOŁO PRZYJACIÓŁ W GRODZCU.
DRUŻYNY HUFCA BĘDZIŃSKIEGO.

Z włosów marsz. Piłsudskiego

herb państwa na tle amarantowem.

WARSZAWA, 30.11. (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", prezydjum wszechpolskiego zjazdu delegatów cechów fryzjerskich, który otworzy swe obrady w niedzielę dnia 1 grudnia r. b. w Warszawie, ma uzyskać audjencję w Belwederze, celem wyrażenia hołdu marsz. Piłsudskiemu i wręczenia mu nader oryginalnego upominku. Jest to mianowicie herb państwa, wyhaftowany na amarantowym jedwabiu z własnych włosów p. marszałka.

Jako delegaci do Belwederu udadzą się pp. Maksymiljan Pec, starszy cechowy z Warszawy i podstarszy Alfred Brodzki oraz 10 delegatów prowincjonalnych.

W poniedziałek wyrok

w procesie „arcybiskupa" Kowalskiego.

WARSZAWA, 30.11. — Po wczorajszem całkowitem zbadaniu świadków, zarówno oskarżenia jak i obrony, postępowanie dowodowe zostało zamknięte.

Na zgodne wnioski stron, Sąd apelacyjny zarządził jednodniową przerwę, dla przygotowania się rzeczników oskarżenia i obrony do wygłoszenia przemówień.

Jutro, mimo niedzieli Sąd zbierze się o godzinie 10 rano, by wysłuchać przemówień wiceprokuratora Godeckiego. Zapowiada on mowę oskarżycielską na trzy godziny zgórą. Po nim pierwszy z obrońców wygłosi adw. Główczewski. Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Minister Kwiatkowski

WYGŁOSI ODCZYT WE LWOWIE.

WARSZAWA, 30.11 (Pat). W dniu 30 b. m. p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udał się do Lwowa w towarzystwie szefa sekretarjatu ministra p. Pechego, nacz. wydz. wielkiego przemysłu p. Benedeka oraz sekretarza osobistego ministra p. Barańskiego celem wygłoszenia odczytu p. t. „Istotne założenia w walce o nowy ustrój".

Ze Lwowa p. minister udaje się do Tarnowa dla zaznajomienia się z postępem robót przy budowie fabryki związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem oraz odbycia z dyrekcją fabryki konferencji, dotyczącej budowy. Powrót p. ministra do Warszawy nastąpi we wtorek rano.

Złoto na Polesiu

NIE JEST ZŁOTYM INTERESEM.

WARSZAWA, 30.11 (Tel. wł.). Państwowy instytut geologiczny nie wygłosił opinji negatywnej co do obecności złota na Polesiu, ale produkcja tego złota pod względem handlowym nie opłacałaby się.

Bojówki ukraińskie

PODPALIŁY LASY PAŃSTWOWE.

LWÓW, 30.11. — O godzinie 10-tej w nocy z 28 na 29 listopada spostrzeżono słup ognia, wydobywającego się z głębi lasu państwowego pod Winnikami. Na miejscu pożaru ujrzano kilku osobników, umykających w zarośla. Ogień udało się ugasić.

Przeprowadzone przez komendanta posterunku w Winnikach dochodzenia wykazały, że zbrodnia jest dziełem szajki sabotażystów ukraińskiej organizacji wojskowej, zorganizowanej w lesie przez przebywającego w więzieniu śledczem za zamach bombowy na Targi Wschodnie Tarasa Kruszelnickiego.

W czasie likwidacji bojówki Kruszelnickiego stwierdzono, iż w planie jego było podpalenie lasu państwowego i magazynów kolejowych w Winnikach.

Policja szuka sprawców zbrodniczego podpalenia.

Zgraje wilków

PORYWAJĄ BYDŁO.

NOWOGRÓDEK, 30.11. — Na terenie województwa Nowogródzkiego zaczynają się w coraz większej ilości pojawiać wilki, które w wielu wypadkach zagrażają nawet ludziom.

Ostatnio w zagrodzie Butrymy wilki porwały kilka wieprzy.

W kolonji Walerjanów wilki rozszarpały źrebaka oraz 5 owiec. Gdy zbudzony ze snu ujadania psów gospodarz wystraszył wilki, te porwały trzy owce i zbiegły do lasu.

Mieszkańcy zwrócili się do władz z prośbą o pomoc.

Byrd nad biegunem Południowym

wielka radość w Ameryce.

NOWY JORK, 30.11. — Wedle doniesień New York Timesa komandor Byrd przeleciał nad biegunem południowym i wrócił szczęśliwie do obozu, rozbitego wśród lodów Little America.

Trasa lotu wynosiła 2.500 klm. Do godziny 5 min. 30 pozostawał Byrd w kontakcie radjowym ze stacją New York Times.

Z powodu tego szczęśliwego lotu panuje w Ameryce powszechna radość.

NOWY JORK, 30.11. — „New York Times" donosi na podstawie telegramu Byrda, że biegun południowy znajduje się na obszernem płaskowzgórzu wysokości 4000 metrów ponad poziomem morza. Zbocza płaskowzgórza są niezwykle urwiste.

Podczas lotu Byrd musiał zdecydować się na wyrzucenie części prowiantów, aby odciążyć samolot.

Byrd poczynił na biegunie szereg obserwacyj i pomiarów naukowych niezmiernej wartości naukowej.

Policja całej Europy

szuka zbrodniarza z Düsseldorfu.

BERLIN, 30.11. — Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Düsseldorfu, że inspektor policji kryminalnej Mosher oświadczył mu, że po kilkotygodniowych pracach, w których bierze udział szereg najwybitniejszych detektywów, nie zdołano ustalić żadnych konkretnych danych, któreby mogły się przyczynić do wykrycia tajemniczego zbrodniarza.

Nie jest wcale pewnem, że morderca znajduje się w Düsseldorfie. Jednakże, aby zwrócić się do policji innych miast, trzeba podać przynajmniej rysopis zbrodniarza.

Zbadano zgórą 100 listów, które miały rzekomo pochodzić od zbrodniarza i w których tylko dwa okazały się dziełem mistyfikacji.

Można śmiało powiedzieć, że w rocznikach niemieckiej kryminalistyki nie zanotowano dotychczas tak zawikłanej i trudnej sprawy.

Policja düsseldorfska znajduje się w kontakcie z policją innych krajów i utrzymuje z przeróżnych stron wskazówki co do kierunku śledztwa. Dotychczas jednak wszelkie przypuszczenia okazały się nieuzasadnione.

Rokowania sowiecko-chińskie

o załagodzenie konfliktu.

LONDYN, 30.11. — Według otrzymanych doniesień z Mukdenu rokowania nawiązane pomiędzy rządem sowieckim a marszałkiem Czang-Tsu-Ljangiem w sprawie likwidacji konfliktu o kolej wschodnio-chińską nie doprowadziły dotychczas do defintywnego porozumienia.

Rząd mukdeński odpowiedział, że uznaje w zasadzie słuszność żądań sowietów, które domagają się przywrócenia status quo powrotu na swe dawne stanowisko dwuch rosyjskich dyrektorów kolei oraz uwolnienie zaaresztowanych Rosjan, ale proponuje utworzenie specjalnego komitetu, któryby się zajął wykonaniem tych postulatów.

Wczoraj późnym wieczorem otrzymano w Mukdenie depeszę z Moskwy, w której rząd sowiecki oświadcza, że kładzie nacisk na przywrócenie status quo oraz uwolnienie jeńców, natomiast sprawa rosyjskich dyrektorów kolei może być rozstrzygnięta w drodze specjalnych rokowań.

Rząd sowiecki nie będzie domagał się powołania dawnych dyrektorów.

Rząd mukdeński obradował wczoraj nad odpowiedzią na depeszę rządu sowieckiego.

Panuje przekonanie, że wobec nieustępliwości Sowietów dojdzie niebawem do porozumienia.

Z POWROTEM NA SYBIR

czy też nad granicę polską?

Berlin, w listopadzie 1929.

Od tygodni pora się rząd Rzeszy z zagadnieniem niezwykle trudnem i arcydelikatnem. Chodzi o powrót na germańskiej ojczyzny łono nie mniej i nie więcej jak 13.000 niemieckich kolonistów z Rosji sowieckiej. Zamożna ta i świetnie zagospodarowana armja chłopska, która od 150 lat tworzy zwarte, wzorowe osiedla na Krymie, w republice nadwołżańskiej oraz na Syberji, **stoczyła się na dno nędzy dzięki kolektywistycznemu systemowi polityki agrarnej w czerwonym caracie.** Doprowadzeni do ostatecznej rozpaczy wszelkiemi możliwemi plagami egipskiemi, jakie nawiedziły ich w raju bolszewickim, wysłali koloniści delegację, złożoną z kilkuset ludzi, niby przednią straż do Niemiec, celem omówienia warunków powrotu. Było to jeszcze w lecie bieżącego roku. Rokowania przeciągały się zarówno z powodu rozbieżności poglądów na zagadnienie repartjacji w łonie rządu Rzeszy, jak i przez wzgląd na zawziętość władz sowieckich, odmawiających bankrutom niemieckim prawa wyjazdu z przybranej ojczyzny.

Podczas gdy cała prasa berlińska od najskrajniejszej prawicy do najbardziej zradykalizowanej lewicy chórem „unisono" domagała się udzielenia wydatnej pomocy zrujnowanym przez eksperymenty Stalina rodakom, na ulicach Moskwy tworzyć się zaczął zator z „germańców" desperatów, którzy z resztkami dobytku opuścili swe nadwołżańskie sadyby i ławą zjechali do stolicy sowdepji, koczując z olbrzymiemi tobołami przed gmachami różnych urzędów w oczekiwaniu na paszporty. A tu nagle, przed niespełna tygodniem, nakazała wszechwładna G. P. U. upartym nomadom wsiadać do przygotowanych pociągów i wracać do domu. Przed opornymi otwarła się jedna jedyna perspektywa: **zesłanie na Sybir.** I faktycznie **około 10.000 kolonistów musiało ruszyć z powrotem w głąb Rosji.**

Złośliwi komuniści berlińscy twierdzą, że tego rodzaju wynik całomiesięcznych rokowań dyplomatycznych w drażliwej materji między Niemcami a Sowietami jest wypływem zakulisowej interwencji rządu Rzeszy w Moskwie. Poprostu nie wiedział gabinet p. Müllera, co począć i jak poradzić sobie z balastem zubożałego i bezrobotnego przyrostu ludności i, stłumiwszy w sobie podnięty romantyzmu nacjonalistycznego, załatwił sprawę z **cynicznym pozytywizmem**, uciekając się o pomoc do socjalistów bezwzględności bolszewickiej.

Nieprawdopodobna insynuacja zaciekłych wrogów socjalizmu niemieckiego opiera się jednak na jednym niezaprzeczonym fakcie, a mianowicie na zdecydowanej niechęci czynników decydujących w Niemczech do zezwolenia na tę reemigrację. Argumenty, któremi posługiwali się ci **przeciwnicy powrotu kolonistów z Rosji sowieckiej, a szczególnie opinja radcy rządu w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, Maksa Hartecka, są wysoce charakterystyczne.**

Harteck zapytuje: **„Co począć z 13-tysięczną rzeszą kolonistów?** Trzeba ich gdzieś osadzić, oczywiście na koszt rządu. Gdzie? Naturalnie, że w Niemczech. Ale gdzie? W zachodnich krajach Rzeszy przypada na jeden kilometr kwadratowy 133 mieszkańców, we Wschodnich Prusiech 61, w t. zw. wschodniej marchji nadgranicznej od 30 do 40. Powiadają nacjonaliści: **stwórzmy ze znakomitych kolonistów wał obronny przeciwko Polsce! Nonsens!** Wprowadzając kolonistów do marchji wschodniej, spotęgujemy jedynie groźny już proces emigracji ludności wiejskiej ze wschodu Niemiec do centrów przemysłowych na zachodzie państwa w sposób decydujący. Wszak cała wielce **kosztowna polityka subwencyjna w krajach, graniczących z Polską,** polega na powstrzymaniu tego dla Niemiec ze wszech miar szkodliwego prądu. Od roku 1921 do 1928 włącznie wyemigrowało, przeważnie ze wschodu Niemiec, aż 479.000 dusz. Jest to cyfra zastanawiająca. Świadczy ona o niebywałem zubożeniu Niemiec, szczególnie o zaniku dobrobytu sfer rolniczych przy równoczesnem wzbogacaniu się Rzeszy uprzemysłowionej. **Wędrówka ludności wiejskiej do miast jest poważnem memento dla przyszłej doli industrji. Armja bezrobotnych urosnąć może do rozmiarów, umożliwiających jej niebawem aktywizm, w skutkach swych wprost nieobliczalny.** Stąd też nie mają Niemcy prawa pomagać swym „braciom-rodakom ze wschodu" sowieckiego przed udzieleniem pomocy braciom z marchji, położonej nad granicą polską". Harteck woła upominająco: „Charity begins at home!" („Dobroczynność rozpoczyna się od siebie").

W ostatniej jednak chwili zakomunikował komisarz spraw zagranicznych Sowietów, Litwinow, posłowi Rzeszy w Moskwie decyzję rady komisarzy ludowych, mocą której została cofnięta uchwała z przed tygodnia o zakazie wyjazdu kolonistów niemieckich z granic Rosji. Wobec tej odpowiedzi rząd Rzeszy, nolens volens, zakomunikował Sowietom, iż jest gotów wpuścić do Niemiec 3000 — 4000 kolonistów-reemigrantów niemieckich, którzy obozują jeszcze pod Moskwą.

Afera z kolonistami oświetla nagle, w sposób zwracający powszechną uwagę, zarówno **katastrofę sowieckiej polityki agrarnej**, jak i zarodki poważnych perturbacyj w dziedzinie niemieckiego problemu emigracyjnego.

H. S.



Udział Polaków w wyborach komunalnych

w Westfalji i Nadrenji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Essen, w listopadzie.

Na terenie prowincji westfalskiej i nadreńskiej wybory do sejmików prowincjonalnych i powiatowych odbyły się 17 listopada rb. Wybory powyższe Polonja musiała przeprowadzić w złych warunkach, przez połączenie bowiem gmin powstały wielkie obecnie miasta, w których Polacy przy intensywnej propagandzie mało mieli widoków na przeprowadzenie własnych kandydatów. Pozatem dawał się we znaki brak odpowiednich funduszów, co nie pozwalało na rozwinięcie odpowiedniej akcji przed wyborami i w czasie samych wyborów. Pomimo to wyniki wyborów wykazały spory wzrost liczby oddanych na listy polskie głosów w porównaniu z r. 1925. Polskich list kandydatów złożono ogółem w Westfalji 25, w Nadrenji zaś 14 list.

Wynik głosowania na polskie listy do sejmików prowincjonalnych przedstawia się następująco:

w Westfalji oddano głosów 15.282,

w Nadrenji — 6.733 (w r. 1925 liczba tych głosów przedstawiała się: 11.610 w Westfalji i 4.484 w Nadrenji). Wzrost więc w porównaniu z r. 19125 wynosi 5.921 głosów.

Na polskie listy gminne i powiatowe uzyskano głosów i mandatów:

w Westfalji głosów 14.885, a mandatów 8 (w r. 1924 — głosów 11.383).

w Nadrenji głosów 6.637, a mandatów 2 (w r. 1924 — głosów 5.504).

Pomimo wzrostu głosów polskich, oddanych na listy nasze, utracono po jednym mandacie w powiecie Recklinghausen i w miastach Duisburg, Hamborn i Oberhausen. Przyczyny należy szukać w przegrupowaniu gmin zagłębia Ruhry z lipca rb. Powiat Recklinghausen np. został powiększony o połowę swego obszaru dotychczasowego i przydzielono do niego gminy nowe, które przez Polaków nie są zamieszkane. Podobnie przedstawia się sprawa w połączonych miastach Duisburg-Hamborn.

Dobry wynik głosowania w rb. należy w pierwszym rzędzie przypisać **zgodnej współpracy organizacyj polskich**, jak również czynnej współpracy kobiet, a **przedewszystkiem młodzieży.** Propagandę prasową prowadzono w jedynym tutejszym dzienniku polskim „Naród". Ulotek wyborczych rozrzucono na tutejszym terenie w ilości 90.000 egzemplarzy. Wydano pozatem specjalny numer wyborczy „Narodu" w ilości 30.000 egzemplarzy. Kompromisu z partjami niemieckiemi nie zawarło nigdzie. Podczas wyborów, jak również podczas akcji przedwyborczej Polacy nie napotykali na trudności ze strony władz.

Sukces moralny wyborów obecnych jest bezsprzecznie duży, wykazały one skuteczność wysiłków nad uświadomieniem kobiet i dorastającej młodzieży, a dalsza praca w tym kierunku będzie najważniejszem zadaniem na terenach, gdzie zamieszkują Polacy.

Em.

Słowacy w opozycji

WOBEC PRAGI.

Polityka czeskiego premjera Udržala, który w swych rokowaniach o stworzenie nowego gabinetu pomija zupełnie słowacką partję ludową, doprowadziła do niebywałego naprężenia stosunków między Słowakami i Czechami.

Dzisiejszy „Slovak" organ ks. Hlinki pisze, że przez odrzucenie żądania Słowaków umieszczenia w konstytucji czeskosłowackiej znanego paktu pittsburskiego o autonomji Słowaczyzny. **Czesi chcą zepchnąć Słowaków na najpośledniejsze miejsce w republice.**

Rzuconą rękawicę Słowacy podejmują i rozpoczynają walkę bez względu na to, jakie ona może mieć następstwa dla państwa.

„Współpraca Słowaków z Czechami ustaje z dniem dzisiejszym ostatecznie. Słowacy wkraczają na drogę ostrej opozycji" — kończy „Slovak" swój bojowy artykuł.

Sprawność polskiego

LOTNICTWA KOMUNIKACYJNEGO.

Niejednokrotnie zagranica dawała wyraz swego najwyższego uznania dla sprawności naszej żeglugi powietrznej i dla polskich pilotów komunikacyjnych, stawiając ich za wzór dla innych.

W Wiedniu, gdzie koncentruje się międzynarodowy ruch lotniczy z Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Włoch i gdzie dolatują również samoloty polskie, utarło się w tamtejszym świecie lotniczym specjalne wyrażenie „Polenwetter" na określenie złej pogody, w której ruch lotniczy zamiera, a jedynie polskie samoloty komunikacyjne kursują normalnie. Obecnie sygnalizują nam z Wiednia znów podobny wypadek, który miał miejsce we wtorek, dnia 26 bm. W dniu tym z powodu silnej mgły, panującej nad Wiedniem i nad całą okolicą, nie odleciał żaden samolot w żadnym kierunku (Praga, Monachjum, Budapeszt, Wenecja itd.) ani też żaden nie przybył do Wiednia. Polskie płatowce natomiast, prowadzone przez naszych pilotów pp. Włodzimierza Klisza i Tadeusza Karpińskiego odbyły swą podróż zupełnie normalnie, przelatując poszczególne przestrzenie ściśle w czasie określonym rozkładem.

Zarząd lotniska wiedeńskiego złożył P. L. L. „Lot" z tego powodu specjalne gratulacje.

Popierajcie L. O. P. P.

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Niegowonice.

W odległości 7 klm. na południowy wschód od stacji Łazy, leży odwieczna osada Niegowonice.

Ten kto zdąża od strony Łaz, darmo wypatruje ukazania się wioski. Minąwszy osadę Młynek, nie widzisz dookoła nic, tylko skały na wschodzie i południu, zaś na zachodzie majaczą w dali lasy. Idącemu zdaje się, że pobłądził na polnych drożynach, wpatruje się w mapę, przypuszczając, że miejscowość mylnie oznaczona, brnie dalej po kamienistych ścieżkach i choć znajduje się o paręset kroków od osady, jeszcze jej nie widzi. Nagle wyłania się pod stopami przepaść, i oto gdzieś tam, z pod ziemi wyrasta kawałek krzyża, umieszczonego na wysokiej wieży kościoła. Widok niesamowity, bo mimo wszystko jeszcze murów kościoła nie widać, a o chatach wioski ani słychu. Znalazłszy się koło cmentarza, wygramoliwszy się z morza piasków i kamieni, spostrzega się głęboki na kilkadziesiąt metrów jar, obniżający się gwałtownie w stronę południowo wschodnią, a wyżłobiony ongiś wodami okresu jeziorowego. (W tym jarze, gmerając to tu, to tam, wygrzebałem piękny okaz kamienia z odciskiem skorupy jakiegoś nieistniejącego dziś mięczaka). Zagłębiwszy się w jar zimny i przebywszy jakie 500—600 mtr. kamienistym dnem jego, spostrzega się pierwsze chaty, wysoko ponad sobą, a wyglądające tak, jakby były przylepione do prostopadłych ścian parowu. Idziesz dalej, nowe zdumienie. Dotychczas szedłeś suchą drogą, aż tu nagle czujesz, że ci coś „chlapie" pod stopami. Przecierasz ślipiska, patrzysz czy gdzie na wierzbie nie siedzi „Rokita", który „włóczykijów" tak chętnie lubiał „wodzić", sprowadzając ich z drogi na wertepy, lecz przekonujesz się, że dreptasz po drodze, po której bujają sobie strumyki, wypływające z trzynastu źródeł, rozlokowanych wzdłuż całego jaru. Płyną sobie wesoło, rozlewnie jak za dobrych czasów okresu pojeziorowego. Biada temu, kto w czasie ulewy znajdzie się w jarze. Niech zmówi z góry za własną duszę „wieczne odpoczywanie", bo nietylko zwalą go z nóg zwały wód, ale w dodatku zmielą go na „pytel" niesione przez wody kamienie, zaś masy piasku pokryją jego grzeszne cielska, oszczędzając krewniakom czy rodzinie znacznych kosztów na pogrzeb. Nieszczęsny spocznie w niespodziewanym grobie, nawet bez muzyki. Wiedzą o tem mieszkańcy jaru, to też swoje domki pobudowali na wykutych w skałach „wyżkach" i kpią sobie z kaprysów „roztańczonych" po burzy wód.

Kto z obcych chciałby się dostać od strony cmentarza w okolice kościoła, powinien najprzód wytrenować się w skokach w dal, podskokach, skurczach, rozkurczach, przysiadach i t. p. łamańcach, bo przyjdzie mu skakać z kamyka na kamyk wśród szumiących strumyków, rozchlapanych na drodze, a łamańce wyczyniać ostrożnie, by nie stać się wbrew własnej woli towarzyszom kaczek, bujających sobie po czystej, jak łza wodzie. Nawet gdyby i to się przytrafiło, to jednak warto zobaczyć Niegowonice.

Proszę sobie wyobrazić, jak to ongiś wyglądała owa „szaraczkowa" szlachta, która kupą tu siedziała, gdy „strąbiwszy" się u sąsiada dobrodzieja „przezacnym miodkiem", czy też zalawszy sobie „pałę" najzwyklejszym „sikoniem", przeprawiała się do własnych sadyb przez owe „kapryśne" strumyki, i jak „palone buty, portki parciane i kitle zgrzebne" wyglądały po takiej wędrówce.

Niegowonice to osada bardzo starożytna, sięgająca czasów powstawania na ziemiach naszych „źrebów" rodowych.

Pod koniec XIV w. zwała się Nyegowonycze do XV wieku była własnością szlachty zagrodowej, której przewodził Przedbor Starzyński, herbu Helm. Zdaje się, że była to szlachta nie ta „z dziada pradziada" ale „wożenna" czy też „sejmowa", bo siedziała na łanach kmiecych, które sama uprawiała. Pod koniec XVI wieku dziedzice Ogrodzieńca posiadali tu 5 łanów kmiecych, jednego zagrodnika z rolą, jednego komornika z bydłem i jednego rzemieślnika. Na tych łanach zamkowych siedzieli z „łaski" wielmożów ogrodzienieckich „wierszałkowie", zwani także „scartabellami", czyli szlachta świeżo upieczona na sejmie.

Osada od najdawnieszych czasów należała do fary w Chechle. W XV wieku istniał tu drewniany kościołek filjalny, który w r. 1802 został rozebrany, a w miejsce jego ówczesny dziedzic Franciszek Grabiański wybudował murowany i postarał się o utworzenie samoistnej parafji. Dodać należy, że w XVI wieku osada należała do parafji w Ciągowicach. Kościół parafjalny spłonął w r. 1914, — a obecny powstał na gruzach spalonego.

W r. 1827 osada posiadała 110 domów i 576 mieszkańców, — dziś zaś liczy 1039 głów.

W najbliższej okolicy wioski sterczą olbrzymie skały, pełne tajemniczych pieczar. Jedna z tych pieczar zdaje się jest bezdenna, bowiem po każdej burzy i ulewie, gdy „rozhulają się" sezonowe potoki, to wody ich wpadając w jej paszczę, przepadają na wieki w otchłaniach podziemnych. Dziw człeka ogarnia, gdy patrzy, jak miljony litrów wody znika w jamie skalnej, która wówczas zdaje się być jakimś potworem spragnionym, łykającym te masy wód. O innej pieczarze, krąży legenda, że ukrywał się w niej Łokietek, że kryje w sobie olbrzymie skarby, że posiada salony ze złotemi stołami i krzesłami i nawet byli tacy, co te „cuda" widzieli. Jeszcze inna legenda opowiada, że w pieczarze ukryte są skarby, zakopane tu przez powstańców z r. 1863, że powstańcy Kurowskiego tu się ukrywali, to jest faktem udowodnionym, lecz czy zakopali jakie skarby, — niewiadomo.

Jak tam jest z temi skarbami, to jest, — ale ludziska wierzą w ich istnienie, i stale, najczęściej po nocach szukają ich zawzięcie.

W wiosce żyje jeszcze (a przynajmniej żył przed rokiem) uczestnik powstania z r. 1863 — zwie się Janda. Pewno liczy sobie już około setki, ale wygląda krzepko. Gospodarzy sobie na swoich zagonach i jest „żywą kroniką" niegowonicką.

Marjan Kantor - Mirski

KRONIKA TYGODNIOWA:

DWAJ PANOWIE M.

Szły tedy dzieci Izraela piaszczystą drogą pustyni, a nad głowami ich tkwiło w niebie bez chmur straszliwem ziejące ogniem słońce, pod którego zabójczemi promieniami skorupa ziemska pękała, a żółty piach parzył stopy pielgrzymów, dążących od lat wielu do ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej. Z wyschłych piersi strudzonej gromady wydobywał się charkot świszczący, jakby ostatnie tchnienie przed skonaniem i jedno tylko słowo skargi, bólu i gniewu wykwitało na spieczonych wargach narodu wybranego:

— Wody! —

— Ażali nie widzicie, że źródło przed nami? — zawołał Mojżesz, wskazując oazę, do której się zbliżali.

Prawdę mówił, bo na jasnem tle piasku pustynnego rozlała się ciemną plamą struga wody, źródło odżywcze dla wyschłej krtani ludzkiej.

Aliści woda gorzką była, a kto nią zwilżył język spieczony, ten w ciężką popadał chorobę. Lud począł sarkać przeciw Mojżeszowi.

Mojżesz westchnął głęboko, a wzniósłszy oczy ku niebu, zanurzył w wodzie wone drzewo o cudownej własności i w tejże chwili trysnęła ze źródła woda słodka, która ugasiła pragnienie dzieci Izraela i napełniła ich sakwy, iżby w dalszej drodze nie padali z nadmiernego znużenia.

Innym znów razem, gdy równie wody na pustyni zabrakło, Mojżesz uderzył laską w skałę i natychmiast trysnął obficie orzeźwiający napój ku niepomiernej radości wywiedzionych z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

Wogóle żydzi zawsze mieli szczęście do dobrej wody.

Płynęła sobie cicho, spokojnie, nawet sennie Przemsza, słusznie Czarną nazwana, nie tyle ze względu na swój kolor przyrodzony, ile na czarny charakter, na jej ciemną teraźniejszość i złe skłonności rozsiewania chorób najokrutniejszych. Wobec zbrodni tej rzeki upiór z Dusseldorfu jest człowiekiem pełnym słodyczy i głębokiej miłości bliźniego.

Tedy prezydent miasta Będzina Michael copraw da nie drzewo cudowne zanurzył jako ów Mojżesz na pustyni, ale filtry i pompy mniej cudowne, lecz równe przynoczące rezultaty, postawił nad wodą gorzką i zatrutą, a wnet woda nabrała smaku nadobnego i stała się wielce użyteczną dzieciom Izraela, które gęsto zaludniły miasto, położone u stóp góry Zamkowej.

Historji Starego Testamentu nikt już drugi raz nie napisze i dzieje wodociągu będzińskiego nie znajdą się w podaniach biblijnych, będą one jednak zapisane w kronikach Zagłębia i w kronikach samorządów w Polsce. Na jednej z piękniejszych kart tych kronik przyszły badacz naszej teraźniejszości znajdzie opis niemało znaczącej uroczystości uruchomienia pierwszego w Zagłębiu wodociągu, który nie dość, że był pierwszy, ale i to ma ogromne znaczenie, że nie ciążył na nim grzech pierworodny pożyczki ulenowskiej. I to też ważne, że ta awangarda postępu cywilizacyjnego w Zagłębiu ukazała się coprawda w niebardzo podłem mieście w Będzinie, aleć przecież nie w stolicy naszej połaci kraju, którą, jak wiadomo, według ogólnej opinji jest Sosnowiec.

Prezydent inż. Michael obchodzi dziś swój wielki dzień i musi odczuwać niebylejaką i podwójną radość: raz z dokonanego dzieła, a po drugie, że za lat sto i za dwieście mój następca w „Kurjerze Zachodnim" będzie pisał feljeton, rozpoczynający się od słów:

— Pierwszy wodociąg w Będzinie i pierwszy w Zagłębiu został zbudowany za mądrych rządów ówczesnego prezydenta miasta inż. Artura Michaela.

Niech kto co chce mówi, a wodociągi w Zagłębiu na zawsze już będą z tem nazwiskiem związane.

W Sosnowcu musimy narazie zadowolić się wodnistemi przemówieniami w Radzie miejskiej na temat wodociągów.

K. Ćwierk.

Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ciekawe odczyty, ilustrowane obrazami świetlnemi.

Wydział oświaty pozaszkolnej przy Polskiej Macierzy Szkolnej rozwinął ożywioną działalność w Zagłębiu, urządzając odczyty w poszczególnych miejscowościach.

W ostatnim okresie od 15 października do 16 listopada wygłoszono 31 odczytów w salach szkolnych w różnych miejscowościach dla dzieci szkolnych i dla osób prywatnych na temat „Dziesięciolecie Polski Niepodległej". Ogólna ilość słuchaczy za ten okres wynosi pokaźną cyfrę 5981 osób.

W dalszym ciągu tej działalności w miesiącu grudniu wygłaszany będzie odczyt „Jacy ludzie żyją na świecie" i wyświetlany będzie równocześnie film „Polska Wystawa Krajowa" w północnej części Zagłębia, a mianowicie: dnia 2 grudnia w Dobieszowicach, 3 grudnia w Tąpkowicach, 4 — w Ożarowicach, 5 — w Sączowie, 6 — w Siemoni, 7 — w Górze Siewierskiej, 8 — w Goląszy, 9 — w Dąbiu, 10 — w Wojkowicach Kościelnych, 11 — w Trzebiesławicach, 12 — w Ujejscu, 13 — w Preczowie, 14 — w Gołonogu, 15 — w Ząbkowicach, 16 — w Tucznej Babie, 17 — w Łosieniu, 18 — w Łęce, 19 — w Okradzionowie, 20 grudnia w Strzemieszycach Małych.

Każdy mieszkaniec wymienionych miejscowości powinien pamiętać dzień odczytu i pośpieszyć w oznaczonym terminie do szkoły powszechnej, aby wysłuchać i zobaczyć dziwy „Polskiej Wystawy Krajowej".

Kto nie mógł zwiedzić wystawy krajowej osobiście, niech przynajmniej zobaczy ją na filmie.

„DNI PRZECIWGRUZLICZE"

Odezwa wojewódzkiego komitetu.

Na gruźlicę w Polsce choruje trzy czwarte miljona ludzi, z których 200 tysięcy zagraża zakażeniem swemu otoczeniu. Co ósmy obywatel w Polsce umiera na gruźlicę. W ciągu dziesięciu lat naszej niepodległości straciliśmy przeszło pół miljona ludzi, tj. więcej aniżeli wskutek całej wielkiej wojny. Na gruźlicę zapada i umiera przedewszystkiem element najcenniejszy — młodzież. Choroba, o której mowa, zabiera więcej ofiar, aniżeli wszystkie choroby zakaźne razem wzięte. W okresie największej zdolności do pracy zarobkowej każdy trzeci umierający ginie wskutek gruźlicy. Więcej niż połowa wszystkich robotników mężczyzn, którzy przed 30-tym rokiem życia stają się niezdolni do pracy, pobiera w tej czy innej postaci rentę z powodu gruźlicy. Wskutek niezdolności do pracy wszystkich, którzy cierpią i giną przedwcześnie z powodu tej choroby, społeczeństwa i państwa są narażone na olbrzymie straty materjalne. We Francji wynoszą one kilka miljardów franków rocznie. W rubryce strat społeczno - gospodarczych gruźlica zajmuje miejsce naczelne.

Potworność tej statystyki polega na fakt, że olbrzymia większość ludzi chorych na gruźlicę zaraża się w wieku dziecięcym i że gruźlica u dzieci ma przebieg ostrzejszy niż u dorosłych.

Pamiętajmy, że gruźlica jest klęską społeczno - narodową, jest nieszczęściem rodzin i tragedją człowieka, że niema dobrobytu bez czynnej walki z gruźlicą.

Problem gruźlicy jest sprawą przedewszystkiem społeczną i państwową, wiążę się ściśle z całokształtem życia gospodarczego, dobrobytem ogólnym i warunkami pracy najszerszych warstw ludności. Sprawa gruźlicy wkracza głęboko we wszystkie dziedziny życia indywidualnego i zbiorowego. Walka z tak podstępnym i niemiłosiernym wrogiem, to w pierwszym rzędzie troska o sanitarne uporządkowanie miast i wsi, o rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, o racjonalne odżywianie najszerszych mas, troska o rozwój kultury higjenicznej i uświadomienia itp. Ponadto niema walki z gruźlicą bez społecznej opieki nad matką i dzieckiem.

Do walki z wrogiem należy zmobilizować wszystkich. Tak zwany ruch przeciwgruźliczy ożywia się z dniem każdym, a na spotęgowanie tego ruchu ma wpływ wybitny postęp nauki, któremu zawdzięczamy poznanie przyczyny choroby, warunków jej powstawania i rozwoju, jednem słowem, głębsze wniknięcie w istotę choroby oraz jej wyleczalność. Uświadomienie, że gruźlica nie jest chorobą dziedziczną, że nikt nie rodzi się z gruźlicą, a że się nią zaraża w dzieciństwie lub później, że jest to choroba uleczalna przenika już do tych nawet środowisk i sfer, w których ta choroba robiła i robi największe spustoszenia.

W szeregach walczących widzimy nietylko lekarzy, uczonych, profesorów itd., ale i tych wszystkich, którzy do niedawna nie zajmowali się sprawą walki z gruźlicą.

Pogodzeni i zjednoczeni w obliczu wspólnego wroga, musimy dotrzymać kroku bardziej od nas zaawansowanym w walce z gruźlicą, ażeby dowieść, że i nas stać na czynną miłość bliźniego.

Powszechna i czynna walka z gruźlicą, to droga do zdrowia, radości i dobrobytu.

Organizacja walki z gruźlicą ma dwa zasadnicze zadania do spełnienia, a mianowicie: zapobieganie chorobie, czyli t. zw. profilaktykę, tj. ograniczenie zakażenia się gruźlicą, tak w obrębie rodziny, jak i poza nią przez roztoczenie opieki nad chorym i jego otoczeniem, przez uświadomienie najszerszych warstw ludności o sposobie zachowania się wobec gruźlicy, wreszcie przez odosobnienie zaraźliwych chorych w szpitalach i zmniejszenie przez to ilości ognisk zakażenia; zadanie drugie, to leczenie gruźlicy rozwiniętej przez rozbudowę poradni, szpitali i sanatorjów itp., czyli stworzenie dostateczne ilości takich instytucyj, w których można postawić lecznictwo na odpowiednim do wymogów współczesnej wiedzy lekarskiej poziomie.

Ogrom zadań do spełnienia, jakie stoją przed organizatorami walki z gruźlicą, wymaga wciągnięcia do tej akcji jak najszerszych warstw społeczeństwa. W pierwszym rzędzie jest powołane do tego państwo i samorządy, oraz organizacje społeczne.

Poszczególne czynniki bez współpracy całego społeczeństwa, nie podołają podjętej walce, gdyż ogrom jej przewyższa siły poszczególnych walczących.

Z inicjatywy Polskiego Związku przeciwgruźliczego odbędą sie w czasie od 1 grudnia 1929 r. do 10 stycznia 1930 r. doroczne „Dni przeciwgruźlicze". Dla ich zorganizowania powstał ogólno - krajowy Komitet z siedzibą w Warszawie, jako organizacja centralna oraz cała sieć komitetów wojewódzkich i lokalnych tak, aby każde województwo, każdy powiat, a nawet każda gmina, ściśle współdziałając ze sobą i odciążając instytucję centralną, mogły korzystać z daleko posuniętej autonomji i nadać akcji jakmajdalej idącą rozpiętość i rozmach.

Cały ten okres czasu ma być poświęcony na spopularyzowaniu wśród szerokich warstw społeczeństwa zasadniczych wiadomości o konieczności jaknajusilniejszej walki z tą klęską społeczną, oraz na zdobycie środków na akcję przeciwgruźliczą przez ogólno-krajową sprzedaż nalepek przeciwgruźliczych.

Danja, kraj liczący zaledwie 3 i pół miljona mieszkańców, gdzie z inicjatywy urzędnika pocztowego Einara Hoelbella zastosowano po raz pierwszy nalepkę na wzór znaczka pocztowego celem zdobycia funduszów na walkę z gruźlicą, ma rocznie 250.000 koron duńskich, tj. około 6 miljonów zł., we Francji w r. 1927—28 fundusz zdobyty w ten sposób wynosił 14 miljonów franków.

W Polsce w r. 1926 zebrano na całym obszarze państwa 25.630 zł., w r. 1927 — 63.724 zł., w r. 1927-28—71.911 a w r. 1928-29 — około 200.000 zł.

Protektorat nad „Dniami przeciwgruźliczemi" objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, uzyskano przytem poparcie Ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych, komunikacji, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Ministerstwa pracy i opieki społecznej, ogólnokrajowego Związku Kas chorych.

Wojewódzki Komitet, do którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, żywi niezłomne przekonanie, że nie będzie ani jednego obywatela, którýby nie dowiedział się, czem jest gruźlica i co on powinien zrobić, żeby pomóc w zwalczaniu tej klęski, że nie znajdzie się ani jeden człowiek, któryby w jakiś sposób w tym okresie nie przyczynił się do zwiększenia się środków obronnych przeciwko gruźlicy.

że każdy społecznie myślący obywatel będzie się starał uczestniczyć w propagandzie na rzecz „Dnj przeciwgruźliczych" i weźmie czynny udział w organizacji komitetów powiatowych, miejskich i gminnych, że wreszcie nie znajdzie się ani jednego, któryby się nie mógł wykazać kupnem przynajmniej jednej nalepki Polskiego Związku przeciwgruźliczego

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Studentka".
Kino „Wawel" — „Ludzie bez oblicza".
Kino „Sfinks" — „Trzykrotne wesele".
Kino „Momus" — „Przedpiekle" — Gabrjeli Zapolskiej.
Kino „Pogoń" — „Jarmark miłości"
Kino „Uciecha" — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".
Kino „Odeon" — „Za grzechy ojców".

× **„SKALMIERZANKI" CZYLI „KONIK ZWIERZYNIECKI".** Zespół sceniczny „Strzała" wystawia dnia 1 grudnia b. r. w teatrze miejskim komedję - operę Kamińskiego „Skalmierzanki". Bilety od 75 groszy do 4 zł. Początek o godz. 7.30

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 1.12 — „Ładna historja" popołudniu 3.30.
Niedziela dnia 1.12 — „Legenda Bałtyku" — 7.30.
Poniedziałek dnia 2.12. „Adwokat i róże" — premjera.
Wtorek dnia 3.12 — „Madame Butterfly".
Środa dnia 4.12 — „Trubadur" gościnny występ L. Zamorskiej i Karpackiego.
Czwartek dnia 5.12 — „Za siedmioma górami" premjera o godzinie 3.30.

× **TELEFFON „KURJERA ZACHODNIEGO" W BĘDZINIE** (filja) wprowadzony z dniem wczorajszym na numer 7.90.

× **WIZYTA P. WICEWOJEWODY.** W dniu wczorajszym przybył do Będzina wicewojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz, celem złożenia wizyty p. staroście Boxie.

× **SWIĘTY MIKOŁAJ W DĄBROWIE.** Staraniem katolickiego Związku Polek odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali resursy w Dąbrowie interesująca zabawa dla dzieci p. n. św. Mikołaj, urozmaicona mnóstwem niespodzianek i atrakcyj. Początek o godz. 3 popoł.

Wspomnienie pośmiertne

Śp. MIKOŁAJ MELENIEWSKI.

Przyjechał z Kijowszczyzny, skąd rodem pochodzi (ur. w r. 1894, w Burzance pow. Winogrodzkiego). Rozpoczął służbę harcerską w 3 drużynie zagłębiowskiej, im. Stanisława Żółkiewskiego w Grodźcu, 6 maja 1923 roku. Miał wówczas lat 29. Pracy harcerskiej oddaje się z całym zapałem. Niezbyt silną budowę fizyczną, zastępuje mu hart i siła ducha, zapamiętanie w pracy społecznej.

Przechodzi wszystkie próby młodzika, wywiadowcy i ćwika. Zgłębia i zaznajamia się dokładnie z organizacją harcerską, jeździ do obozu w Łękawie, obejmuje kierownictwo drużyny wilcząt w Grodźcu, a w roku 1927 zostaje mianowany p. o. komendanta Hufca Będzińskiego. W grudniu 1928 r. otrzymuje nominacje na podharcmistrza Z. H. P.

Śmierć go zabrała z szeregów harcerskich, które umiłował całem sercem, wszystkie swe siły poświęcając w pracy pod zawołaniem: Bóg i Ojczyzna!

Niechaj ta umiłowana ojczysta ziemia lekką Ci będzie druhu zacny, a pamięć o Tobie pozostanie nazawsze w szeregach harcerstwa zagłębiowskiego, nad którego rozwojem takeś bacznie czuwał.

Przeto — Czuwaj!

× **WYJAŚNIENIE.** Otrzymaliśmy następujące pismo od mecenasa dr. Fruchsa: W związku z notatką, że razem z innym adwokatem prowadziłem sprawę przeciwko Magistratowi m. Sosnowca dla dr. Szpiganowicza o uznanie rekwizycji mieszkania za nieważną wyjaśniam, że sprawę tę prowadziłem w czasie, kiedy jeszcze nie byłem członkiem Magistratu.

— Przed miesiącem podaliśmy w „Kur. Zach." o aresztowaniu szajki komunistów w Sosnowcu a między innemi Józefa Króla z Sosnowca (Dębowa 1). Wobec tego, że tego samego nazwiska i imienia mieszka w Sosnowcu znany i ogólnie szanowany właściciel piekarni, czujemy się w obowiązku stwierdzić, że nie ma on nic wspólnego z owym komunistą, który nawet nie jest jego krewnym.

× **KU CZCI ŚW. CECYLJI.** Dziś w klubie Tow. Grodzieckiego odbędzie się akademja ku czci św. Cecylji, patronki śpiewu i muzyki. Przemawiać będzie ks. prefekt Ufniarski, poczem nastąpi śpiew chórów „Lira" Milowice i „Grodziec". Początek o godz. 18. Wejście na akademję od 1 do 4 zł.

× **Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFJI ZAGŁ. DĄBR.** Wyznaczone na wczoraj organizacyjne zebranie Towarzystwa nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków. Wobec tego tymczas. komitet organizacyjny wyznacza drugi termin zebrania organizacyjnego w czwartek dnia 5 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu redakcji „Kurjera Zachodniego" przy ul. Piłsudskiego 4. Zebranie to będzie ważne bez względu na liczbę przybyłych.

Przypominamy, że pierwsze doryweze zebranie fotografów - amatorów wywołało — zdawałoby się większe zainteresowanie. Po zebraniu tem, prócz obecnych na niem wpisało się do Towarzystwa kilkunastu członków. Jest więc komplet dostateczny dla egzystencji Towarzystwa, które postawiło sobie tak piękny cel.

× **KATOLICKIE TOW. POLEK** urządza 5 bm. o godz. 3 św. Mikołaja w dużej sali Związku w Pogoni ul. Marjacka 1, dla dzieci członkiń i zaproszonych gości. Milusińskich czeka moc niespodzianek. Bilety wejścia na salę dla dzieci i członkiń 50 gr. dla gości 1 zł. Dochód przeznaczony częściowo dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Otwarcie wodociągu
W BĘDZINIE.

Uroczystość oddania do użytku publicznego w dniu dzisiejszym wodociągu miejskiego w Będzinie odbędzie się podług następującego programu: O godz. 9 rano zbiórka w Magistracie. O godz. 9.30 uruchomienie pomp i filtrów przy ul. Staszica. O godz. 12 posiedzenie Rady miejskiej w sali na górze Zamkowej. O godz. 1.30 otwarcie zdroju i oddanie wodociągu do użytku. O godz. 2.30 śniadanie w lokalu Rady miejskiej.

Na uroczystość otwarcia wodociągu zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz różnych instytucyj.

× **SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE POSELSKIE.** W dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. w Dąbrowie Górniczej w sali Ogniska odbędzie się wielkie sprawozdawcze zebranie poselskie, na którem przemawiać będzie poseł K. Wierczak. Wstęp na zebranie za kartami wstępu.

× **KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ** We środę 4 bm. o godz. 8 wiecz w Katowicach w sali przy ul. Teatralnej 4 odbędzie się wieczór muzyki kameralnej, który ze względu na osoby wykonawców budzi bardzo wielkie zainteresowanie w muzycznych sferach Zagłębia. W programie: pani Malwina Kowalska (fortepian), p. Christa Richter z Wiednia (skrzypce), p. Fritz Linke (wiolonczelista) z Pragi: tria Beethowena, Schumana i Czajkowskiego. Każda z wykonawczyń ma za sobą szereg sukcesów.

× **WIECZOROWE KURSY HANDLOWE W BĘDZINIE** otwiera w dniu 3-go grudnia br. Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego Zagłębia Dąbrowskiego, w lokalu Gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców, ul. Kołłątaja 37. Lekcje odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 19.20 do 21. Opłata za naukę wynosi po 15 zł. miesięcznie, oraz wpisowe zł. 6. Zapisy przyjmują: w Będzinie — kancelarja Gimnazjum, oraz kancelarja Miejskiej Szkoły Dokształcającej, ul. Małachowskiego (dom Piasta) w godz. od 19 do 21, w Dąbrowie — bibljoteka im. H. Kołłątaja, ul. Sobieskiego 19 (w oficynie) w godz. od 17 do 19 i księgarnia WP. Ringmanówny, ul. Sienkiewicza 1, w Czeladzi — księgarnia WPana Cieślińskiego, Rynek 4.

Również można uskuteczniać zapisy w lokalu lekcyjnym przed rozpoczęciem wykładów. 8083

× **„MIRLA EFROS"** melodramat ze śpiewami w 4 aktach Gordina zostanie wystawiony w Sosnowcu i Będzinie przez znany teatr miejski w Częstochowie „Rozmaitości" w składzie 50 osób. W Będzinie odbędą się dwa przedstawienia we wtorek 3 bm i środę 4 bm. w kinie „Nowości" w Sosnowcu zaś w sali teatru miejskiego w czwartek 5 bm. i piątek 6 bm. Początek przedstawień o godz. 8-ej wiecz. Szczegóły w afiszach.

× **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH.** Zarząd sosnowieckiego oddziału Polskiego Zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlwych zawiadamia, że jeszcze przyjmowane są dodatkowe zgłoszenia chętnych do nauki języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego w sekretarjacie oddziału w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p. codziennie (z wyjątkiem świąt i sobót) od godz. 19 do 21. Tamże udziela się bliższych informacyj w sprawie powyższych kursów. Na kursy przyjmowani są tylko członkowie Związku.

× **KOŁA MŁODZIEŻY P. C. K.** W dalszej realizacji programu pokojowego Czerwonego Krzyża zarząd oddziału przystąpił do organizowania Kół młodzieży Czerwonego Krzyża. W tym celu odbyło się w dniu 18 bm. posiedzenie z kierownikami szkół powszechnych i delegatami średnich zakładów naukowych pod przewodnictwem p. starościny Boxowej, przewodniczącej sekcji Kół młodzieży przy zarządzie oddziału, na którem dr. Ryder, prezes zarządu oddziału wygłosił referat o zadaniach Kół młodzieży i konieczności zorganizowania takich Kół na terenie szkół.

W dniu 22 bm. odbyło się zebranie przewodniczących zarządów istniejących już Kół młodzieży, na którem dr. Ryder wygłosił pogadankę na temat nauczania higjeny w szkołach i urządzania konkursów zdrowia, jako jeden ze środków propagandy higieny. W dniu 23 bm. sekcja główna Kół młodzieży przy zarządzie głównym delegowała instruktorkę p. Załuską przy udziale której w ciągu następnych kilku dni odbyły się zebrania dzieci w 23 szkołach.

Na zebraniach tych zorganizowano Koła młodzieży w 21 szkołach zarówno powszechnych, jak i średnich oraz w jednej dokształcającej. Zaraz po tych zebraniach odbyło się posiedzenie konstytucyjne wybranych zarządów Kół. W ten sposób oddział tutejszy posiada 29 Kół młodzieży, obejmujących przeszło 2000 zorganizowanych dzieci.

We wszystkich sprawach, dotyczących Kół młodzieży zarówno organizacyjnych, jak i rozwijania programu należy zwracać się do biura zarządu oddziału P. C. K. (Sosnowiec, Kościelna 6. Telefon 9.65) we czwartki i soboty od godz. 3 do 5, gdzie p. Leśniakowa wiceprzewodnicząca sekcji Kół młodzieży będzie udzielała informacyj.

Przeszyty pięcioma kulami
padł trupem na miejscu.

Ludność Strzemieszyc, a zwłaszcza licznie zamieszkali tam pracownicy kolejowi poruszeni zostali wczoraj sensacyjną wiadomością

o zamordowaniu kancelisty biura parowozowni 29-letniego Kazimierza Ścisło,

mieszkańca Strzemieszyc (ul. Kolejowa, dom Kolasińskiego).

Mordercą Ścisły jest

maszynista kolejowy ze Strzemieszyc 53-letni Jan Mroczkowski,

zamieszkały przy ulicy Długiej w domu Kuchty.

Wczoraj rano około godziny 10 Mroczkowski

w stanie podchmielonym

przyszedł do biura parowozowni, w którem urzędował ś. p. Ścisło, gdzie zachowywał się nieodpowiednio. Zdenerwowany tem Ścisło zwrócił mu uwagę, poczem

polecił opuścić mu biuro,

grożąc mu w przeciwnym razie usunięciem go przez policję.

Mroczkowski z pozornym spokojem opuścił biuro, poczem udał się pośpiesznie do domu, skąd

po upływie kilku minut wrócił uzbrojony w rewolwer.

Stanąwszy w drzwiach pokoju, w którym przebywał Ścisło, Mroczkowski błyskawicznym ruchem

skierował lufę rewolweru w kierunku kancelisty.

Nim zaskoczony Ścisło zdołał krzyknąć lub wykonać jakiś ruch, posypał się w jego kierunku grad kul

Przeszyty pięcioma kulami

Ścisło padł trupem na miejscu.

Zaalarmowani strzałami koledzy biurowi ś. p. Ścisło sprowadzili na miejsce policję, która

mordercę aresztowała,

przekazując go następnie władzom śledczym.

Zwłoki zamordowanego urzędnika pozostawiono na miejscu do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

Zaopatrywanie miast w mleko,
czyli jakie pijemy mleko?

Kultura mleczna w wolnej Polsce szybko postępuje naprzód, szczególnie wskutek korzyści, osiąganych przy eksporcie nabiału, co dziś tworzy dość pokaźną stawkę na korzyść naszego bilansu handlowego.

Lecz jeśli chodzi o produkt, chcący mieć zbyt zagranicą, to dołożono wiele starań, aby dogodzić upodobaniom zagranicznego odbiorcy. Tymczasem stosunkowo bardzo mało uczyniono dla konsumcji samego mleka wewnątrz kraju, a szczególnie zaniedbane jest pod tym względem Zagłębie Dąbrowskie.

Przeważnie dostawa i sprzedaż mleka odbywa się w takich warunkach, że konsument nie ma zaufania do tego produktu, w rezultacie czego jest b. małe zużycie, bo gdy zagranicą przypada przeciętnie na jednego mieszkańca z górą pół litra — to u nas niespełna 0.3 litra.

Wpływa na to nieracjonalna dostawa, bo czyż może kalkulować się drobnym dostawcom stosować u siebie takie urządzenia techniczne, któreby dawały rękojmię czystości produktu? Odwrotnie — sprzedawcy, licząc tylko na szybkie zyski, wykorzystują konieczność zakupu u nich, stosują daleko idące oszczędności, które prowadzą często do niechlujstwa. Dość przytoczyć taki fakt, że w bańkach po sprzedanym mleku — przewozi się pomyje.

Dotychczasowe statystyki dają smutny obraz spożycia dobrego mleka i dlatego Ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło inicjatywę celem racjonalnego zaopatrywania większych ośrodków zamieszkania — w mleko, według nowoczesnych wymagań hygjeny.

Przedewszystkiem postanowiono otoczyć mleko specjalną kontrolą. W tym celu stworzono w Warszawie specjalny instytut mleczarski. Pozatem wydano szereg przepisów sanitarnych drogą zarządzeń administracyjnych, mając głównie na celu kontrolę mleka pod względem jakości.

Następnie podjęto propagandę, zmierzającą do spopularyzowania wartości odżywczej mleka i zwiększenia jego spożycia.

Stwierdzono przytem szkodę, jaką wyrządza społeczeństwu domokrążna sprzedaż mleka, gdzie sprzedawcy postępując bez żadnej kontroli, bezczelnie fałszują towar, co w rezultacie ujemnie wpływa na ogólny stan zdrowotny i postanowiono w miarę możności wyeliminować taki rodzaj sprzedaży.

Należałoby także zwrócić uwagę na niekorzystne obecnie warunki transportu, brak wagonów, chłodni i t. p., co także ujemnie wpływa na gatunek, a przytem powoduje częste straty wskutek skwaszenia się mleka.

Najracjonalniejszy (stosowany zagranicą) zwyczaj przywozu mleka, auto - cysternami, napełnianych na miejscu produkcji i dostarczanych wprost do miast. Lecz na ten cel potrzebne są większe nakłady pieniężne, które opłacają się przy większej dostawie i dlatego Ministerstwo podjęło reorganizację dostawy, w szczególności zapomocą spółdzielczych zlewni mleka.

To też należy z przyjemnością powitać wiadomość, iż znana na tutejszym terenie firma „Krakowianka" Spółdzielnia z ograniczoną odpow., zaopatrująca nas dotychczas w masło i jaja, przystępuje obecnie do sprzedaży mleka, oraz wszelkich gatunków śmietanki, stosując u siebie odpowiednie urządzenia techniczne i biorąc do pomocy siły fachowe.

„Dni przeciwgruźlicze"
W SOSNOWCU.

Od dnia 1.12 br. do 10.1.1930 r. trwać będą „dni przeciwgruźlicze", mające na celu, między innemi, uświadomienie jak najszerszych mas, o klęsce, jaką stanowi gruźlica dla społeczeństwa, oraz o środkach, zapobiegających jej szerzenie. W tym celu „Sekcja kulturalno - oświatowa" dni przeciwgruźliczych organizuje cały szereg odczytów propagandowych o gruźlicy, z przezroczami. Tą drogą informujemy P. T. Związki i Stowarzyszenia, że, o ileby życzyły sobie urządzić powyższy odczyt, bezpłatnie, dla swoich członków i zaproszonych gości, w swoim lokalu, prosimy o powiadomienie nas o terminie i miejscu. „Sekcja kulturalno - oświatowa", ze swej strony, dostarczy w oznaczonym czasie, na swój koszt, prelegenta i epidjaskop wraz z przezroczami. Zawiadomienia prosimy kierować do p. dr. Szwarcbartowej (tel. 13.50 — ul. Legionów 28) codziennie, między godzinami 14 — 15.

× **GRUBE RYBY.** Staraniem koła górników szkoły górniczo - hutniczej i absolwentek żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie we wtorek dnia 3 bm. w sali kina „Kometa" odegrana zostanie komedja Bałuckiego „Grube ryby". Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra szkolna.

Poświęcenie sztandaru
KOŁA GÓRNIKÓW NA KOPALNI „SATURN".

Dnia 4 grudnia rb. w tradycyjnym dniu św. Barbary kulturalno - oświatowe Koło górników na kop. „Saturn" obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru. W uroczystości weźmie udział szereg przedstawicieli zaproszonych organizacyj, stowarzyszeń, związków pokrewnych oraz miejscowego przemysłu.

W dniu tym o godz. 9 rano nastąpi zbiórka członków i gości w sali kop. Saturn w Czeladzi, o godz. 10 wymarsz do kościoła, uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym w Czeladzi, o godz. 11.30 przemarsz ulicą Milowicka do sali klubu „Saturn".

Część druga programu uroczystości przewiduje: zagajenie przez prezesa Koła, przemówienie o znaczeniu „Koła górników" w życiu kulturalnem — wygłosi p. mgr. Władysław Kański, okolicznościowe przemówienia organizacyj i zaproszonych gości oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych, wspólna fotografja, a na zakończenie uroczystości zabawa ogólna w sali klubu.

× **KURSY INSTRUKTORSKIE OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** W dniu 2 grudnia rb. o godz. 6 wieczorem nastąpi w szkole górniczej w Dąbrowie otwarcie kursów instruktorskich obrony przeciwgazowej. Kursy te organizuje Komitet okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego L. O. P. P. wspólnie z dyrekcją szkoły górniczej. Na kursy zapisało się około 40 słuchaczy. Kursy będą się odbywały wieczorem dwa razy tygodniowo i potrwają około 3 miesięcy.

× **PRZEDSTAWIENIE HARCERSKIE NA SATURNIE.** Dziś, o godz. 7 wiecz. w sali klubu na Saturnie odbędzie się przedstawienie urządzone przez miejscową żeńską drużynę harcerską. Odegrane będą trzy sztuki sceniczne: „Wanda", obrazek historyczny, „Złoty sen", obrazek z życia dziewcząt i „Serce Hanki" baśń w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 1 GRUDNIA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panownikach-Ligocie (Śląsk).
11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Bóg-Człowiek".
15.40 — Prof. Józef Golachowski, lekarz weterynarji: „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranicą".
16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach.
Program: 1) Offenbach: Uwertura do operetki „Dwaj Sabaudczycy", 2) Translateur: „Marzenie" walc. 3) Kalkman: Poemat. 4) Raspini: „Mandrecita" tango. 5) Puccini: Fantazja z opery „Madame Butterlay". 6) Heykens: Ave Maria. 7) Stenberg: Menuet Es-dur. 8) Vreuls: Cavatina. 9) Demaret: Scherzo. 10) Grünfeld: Romans. 11) Blum: „Lyric" foxtrott.
17.20 — A. Moszkowski: „Na szachownicy": Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry.
17.40 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych.
19.25 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Słuchowisko pogodne z Poznania.
20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Krakowa.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe PAT. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

NA PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
— Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
— Program dla dzieci z Warszawy.
— Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Jan Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".
— Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Dr. M. Korowicz: „Wzwyż ku szczytom i orlim dziedzinom" (Z dziejów turystyki górskiej) cz. I.
19.30 — Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie
20.00 — Insp. B. Pachelska: Komunikaty strażactwa śląskiego.
20.05 — Jerzy Langman, kustosz działu etnograficznego muzeum śl.: „Cudze chwalicie, swego nie znacie".
20.30 — Operetka Pawła Weinera pt. „Miss Radjo" z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy pt. „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern" wygł. p. Florjan Sobieniowski.
22.15. Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. E. Konopka: „Życie uniwersyteckie" cz. III (w języku francuskim).
23.20 — Muzyka salonowa z Warszawy.

Apel do społeczeństwa

O ODZIEŻ DLA BIEDNEJ DZIATWY.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie nadesłał nam odezwę następującą:

Niema chyba środowiska w Polsce, posiadającego więcej nędzy niż Dąbrowa. Szczególniej przykry, wprost rozpaczliwy jest los biednych dzieci, które głodne, bose, obdarte zostawione są wpływom ulicy. Samorząd stara się w miarę swych funduszów zapobiegać nędzy szerokich mas. Pomoc ta jednak nie wystarcza i społeczeństwo winno poprzeć te wysiłki.

Związek pracy obywatelskiej kobiet, który przez opiekunki społeczne jest dokładnie poinformowany o nędzy dziatwy dąbrowskiej, czuje się w obowiązku zwrócić do wszystkich mieszkańców Dąbrowy z gorącym apelem o pomoc dla tych srodze pokrzywdzonych przez los i stosunki społeczne.

Zbliża się zima. Wołanie biednej dziatwy o ciepłą odzież, obuwie i bieliznę jest tak silne, że zda się przenika do najwięcej obojętnych na cierpienia bliźnich. Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie organizuje zbiórkę starej odzieży, obuwia, bielizny itp. Wszystko przyjmujemy. Po odczyszczeniu, przerobieniu rozdamy najwięcej potrzebującym. Wierzymy, że nasza gorąca prośba, nie zostanie bez echa w społeczeństwie tak chlubnie znanem ze swej ofiarności.

Przeznaczone dla biednych przedmioty prosimy składać w lokalu Miejskiej komisji opieki społecznej przy ul. Kościuszki 29 I p. w godzinach od 11-ej do 12-ej.

Z KOŁA ŚLĄSKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO

W BĘDZINIE.

W lokalu gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie odbyło się zebranie tymczasowego zarządu będzińskiego koła śląskiego klubu narciarskiego.

Zebranie zagaił p. Wł. Wolski, poczem dokonano rozdziału czynności tymczasowego zarządu. Wybrani zostali: Przewodniczący prof. A. Hyła. I zastępcą p. Wł. Wolski, II zastępcą p. por. W. Cesarz, sekretarzem i skarbnikiem p. A. Misiórska, kapitanem sportowym por. Cesarz, I zastępcą kap. sport. p. F. Oruba, II zastępcą kap. sport. p. S. Ratkowski, członkami zarządu: p. dr. A. Raczyński i p. Kromołowski.

Tematem dalszych obrad była, między innemi, organizacja zapisów oraz program pracy na najbliższy okres przedsezonowy.

Zapisy na członków Klubu przyjmować będzie sekretarz koła p. A. Misiórska w poniedziałek dnia 2-go grudnia b. r. oraz we środę dnia 4-go grudnia b. r. w godzinach od 17 — 19 w lokalu bibljoteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie, plac 3-go Maja. Opłaty klubowe normalne wynoszą od osoby: wpisowe (jednorazowo) zł. 5 — wkładka roczna zł. 10. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, opłaty powyższe mogą być zniżone do połowy.

Do składanych deklaracyj wpisowych należy dołączać po jednej fotografji, która następnie po przyjęciu kandydata do klubu, będzie wklejona do książeczki legitymacyjnej polskiego Związku narciarskiego, uprawniającego do zniżek kolejowych oraz do korzystania z innych ulg i udogodnień, przysługujących członkom klubu.

Młodzież szkół średnich oraz wyższych oddziałów szkół powszechnych może być przyjmowana do klubu tylko w charakterze członków uczestników za pozwoleniem rodziców i tylko za pośrednictwem dyrekcji odnośnych szkół.

W dniach najbliższych zostanie otwarty kurs suchy dla początkujących narciarzy. Kierownictwo kursu objął kapitan sportowy koła por. Wł. Cesarz z 23 p. a. p. Kurs powyższy poprzedzi zebranie informacyjne, na którem kierownik kursu wyjaśni członkom, kandydatom na członków i sympatykom klubu, znaczenie i istotę sportu sportu narciarskiego oraz odbędzie pogadankę na temat znaczenia, wyboru i kosztów zakupu sprzętu narciarskiego. Ostrzega się przytem, aby członkowie klubu i kandydaci nie kupowali sprzętu narciarskiego samodzielnie, lecz tylko za pośrednictwem klubu, aby uniknąć zakupywania drogiego i małowartościowego sprzętu.

Czas i miejsce otwarcia kursu suchego zostaną podane do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy.

Po wszystkie informacje w sprawie klubu narciarskiego w Będzinie należy zwracać się pisemnie do zarządu będzińskiego koła śląskiego Klubu narciarskiego w Będzinie, ulica Kołłątaja, gimnazjum męskie Zgromadzenia kupców, lub osobiście do sekretarza koła w godzinach podanych wyżej.

Bezrobocie w Zagłębiu

zwiększyło się w ub. tygodniu o 1097 osób.

Z tygodnia na tydzień bezrobocie stale zwiększa się w Zagłębiu, zwłaszcza wskutek redukcji w przemyśle metalowym, włókienniczym i budowlanym. W ub. tygodniu od 24 do 30 ub. m. według notowań P. U. P. P. w Sosnowcu bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zwiększyło się o 1097 osób.**

W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano **9576 bezrobotnych, w tem 326 bezrobotnych pracowników umysłowych.** Największą liczbą wśród bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których znajduje się 6130; kolejno idą przemysł metalowy — 822 bezrobotnych, i włókienniczy — 880 bezrobotnych.

Większą liczbę robotników zwolniły w ub. tygodniu z pracy zakłady: Tow. akcyjne Zawiercie — 117, Magistrat Zawiercia — 119, Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza — 238, przedsiębiorstwo budowlane Alert i Buhle — 230 i przedsiębiorstwo budowlane A. Blana — 74 osób. Częściowo bezrobotnych było 2565, w tem 425 w gminie Olkusko-Siewierskiej, zatrudnionych 4 dni w tygodniu, pozostali pracują 5 dni w tygodniu, a mianowicie: 430 — w gminie Niwka, 270 — w gminie Bolesław i 1180 robotników w Zawierciu. Przy robotach publicznych było zatrudnionych 840 osób, z których 698 w powiecie Będzińskim, 24 — w powiecie Zawierciańskim i 118 w powiecie Olkuskim.

Z zasiłków korzystało 3350 osób, w tem 18 bezrobotnych pracowników umysłowych.

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE"

ODBĘDĄ SIĘ W CZASIE OD 1-GO GRUDNIA B. R. DO 10-GO STYCZNIA 1930 R. PROTEKTORAT OBJĄŁ PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ. CZY WIESZ JAKI JEST CEL „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH"?

NA GRUŹLICĘ CHORUJE W POLSCE TRZY CZWARTE MILJONA LUDZI. Z KTÓRYCH 200.000 ZAGRAŻA ZAKAŻENIEM SWEMU OTOCZENIU. KUPUJCIE NALEPKI POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZECIWGRUŹLICZEGO!

Organizacja walki

Z BOLSZEWIZMEM.

W ub. piątek, w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska" odbyła się konferencja przedstawicieli rozmaitych organizacyj, przy udziale około 150 osób. Na konferencji tej wygłosił odczyt red. H. Glass z Warszawy p. t. „Niebezpieczeństwo bolszewizmu w Polsce".

Mówca, opierając się na faktach i obfitym materjale, stwierdził, że akcja bolszewicka w Polsce czyni coraz większe postępy i do walki z nią musi wystąpić całe i silnie zorganizowane społeczeństwo, bowiem Rząd sam, chociażby chciał, nie da sobie sam rady.

Po odczycie odbyła się ściślejsza konferencja, na której postanowiono stworzyć porozumienie szeregu organizacyj narodowych i społecznych, które w celach swoich, mają między innemi zwalczanie bolszewizmu. W związku z tem wyłoniono komitet organizacyjny, który zajmie się stworzeniem tego porozumienia antybolszewickiego. W skład komitetu weszli — ks. komendant J. Sobczyński, inż. Weber, p. W. Kluczewicz, p. mgr. Wł. Kański i p. Krzemiński.

× **KOMITET OPIEKI NAD DZIEĆMI W ZABÓRZU.** W ubiegły piątek w Zagórzu z inicjatywy urzędu gminnego odbyło się zebranie organizacyjne, celem utworzenia i zorganizowania „dni przeciwgruźliczych". Na zebranie przybyli przedstawiciele duchowieństwa, nauczycielstwa i towarzystw kulturalno-oświatowych. Po krótkiej dyskusji postanowiono w czasie dni przeciwgruźliczych wygłosić dwa odczyty o gruźlicy dla starszych i dwa dla dzieci szkolnych zaś w kinie „Jutrzenka" wyświetlić odpowiedni film naukowy. W sprawie utworzenia stałego komitetu opieki nad dzieckiem postanowiono prowadzić akcję wspólnie z organizacjami: Ligą katolicką, zarządem ochronki i ośrodkiem zdrowia. Fundusz komitet będzie czerpał ze składek członkowskich, przedstawień i zabaw. Za uzyskane stąd pieniądze komitet kupi najbiedniejszym dzieciom obuwie i ubranka. Wybrano zarząd komitetu, w skład którego weszli pp.: dyr. Malplatowa — prezeska, inż. Dzierżanowska — wiceprezeska, St. Duda — skarbnik i członkowie: M. Pierzchałowa i inż. St. Urbańczyk.

× **ZABYTKI RZYMU.** Liga katolicka w Pogoni urządza w niedzielę dnia 1 bm. w sali Związków zawodowych na Pogoni ul. Marjacka 1 o godz. 15 dla członków, członkiń i sympatyków Ligi dalszy ciąg odczytu z przezroczami. Odczyt pt. „Zabytki Rzymu" wygłosi ks. dr. Stanisław Ufniarski.

× **INTERESUJĄCE AKADEMJE.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się akcja komitetu Dni przeciwgruźliczych.

W Sosnowcu odbędą się w związku z tem 2 poranki dla młodzieży i dorosłych w kinie „Zagłębie" pierwszy o godz. 11.30, a drugi o 1.15 w południe. W części koncertowej popisywać się będzie orkiestra męskiego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu poczem wyświetlane będą ciekawe filmy, a na zakończenie odegrana zostanie wesoła komedyjka.

Urozmaicony i zajmujący program niewątpliwie ściągnie liczne rzesze na wspomniane akademje.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd D. L. urządza w niedzielę dnia 1 grudnia tj. dziś w lokalu własnym, ul. Jasna 26, dla dzieci bajki, wyświetlane przezroczami. Początek o g. 11 rano. Wejście na salę bezpłatnie.

× **SKARGI.** Z Dąbrowy otrzymaliśmy zbiorowy list w sprawie nieporządków na terenie dawnej stacji dęblińskiej, gdzie cały plac pokryty jest przepastnem błotem i niesłychanie zanieczyszczony cuchnącemi odpadkami. Ponieważ znajdują się tam magazyny kolejowe, istnieje więc duży ruch furmanek, a z powodu dziur i wyboi konie są przemęczane i w okropny sposób katowane. Skarżący się zwracają uwagę, że jeżeli w trosce o porządek trzeba malować krawężniki i płoty, należałoby tembardziej zająć się uporządkowaniem wspomnianego placu, zwłaszcza, że znajduje on się w śródmieściu i codziennie tysiące ludzi obserwuje dzikie sceny i zajścia, rozgrywające się na tym placu. W związku z tem skarżący się proszą władze o zainteresowanie się tą bolączką i spowodowanie doprowadzenia go do porządku, a przez to zlikwidowanie gorszących widowisk.

Stan zdrowotny

DZIATWY SZKOLNEJ.

W wyniku lekarskich oględzin i badania dziatwy szkół powszechnych w Dąbrowie, otrzymano następujące dane:

Na ogólną ilość 4200 dzieci zbadanych było 3910. W tej liczbie dzieci odżywionych dobrze było 600, średnio 2550 i źle 760.

Skrzywienie kręgosłupa stwierdzono u 501 dziecka. Wady serca u 61. Przepuklinę u 5. Powiększenie gruczołów u 1230. Gruźlicę szczytów u 215. Gruźlicę kości u 3. Próchnicę zębów u 3197. Wady wzroku u 234. Jaglicę u 135. Inne choroby oczu u 469. Wady słuchu u 33. Brudnych dzieci było 596. Zawszonych 78. Z chorobami skórnemi 95.

Jak widać z powyższego, stan zdrowotny dziatwy szkolnej w Dąbrowie pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza, iż niektóre z chorób przechodzą w stan chroniczny lub też powodują wczesną śmierć.

Tragiczna śmierć sztygara

W NURTACH BRYNICY.

Wczorajszej nocy w nurtach rzeki Brynicy, przepływającej przez Czeladź znalazł śmierć 34-letni Fryderyk Skałbanja, sztygar, pracujący na jednej z kopalń górnośląskich, a zamieszkały w Czeladzi. Rano około godz. 6 robotnicy kop. „Saturn" idąc do pracy, spostrzegli pływający na powierzchni duży ciemny przedmiot, w którym po wydostaniu z przerażeniem rozpoznali zwłoki ludzkie.

Wkrótce na miejscu znalazła się policja, która zwłoki przewiozła do kostnicy miejscowego szpitala Kasy chorych, gdzie poddane będą sekcji.

Przyczynę tragicznego zgonu S. dotychczas pokrywa mgła tajemnicy, którą policja stara się za wszelką cenę rozproszyć, ciało bowiem zmarłego pokryte jest licznemi ranami; być może jednak, że nieszczęśliwy uległ zwykłemu wypadkowi, zakończonemu śmiercią.

Tragiczna śmierć śp. Skałbaniego, który jako były urzędnik kop. „Saturn" znany był w szerokich kołach ludności, wywołała ogromne poruszenie w mieście. Zmarły osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

× O POPRAWĘ STOSUNKÓW NA POCZCIE W CZELADZI. W związku z wczorajszą notatką naszą pod powyższym tytułem, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie w najbliższych dniach wprowadzi pewne zmiany organizacyjne i ulepszenia, które wpłyną na usprawnienie poczty czeladzkiej i usuną dotychczasowe braki. Mianowicie odnowiony i odświeżony gruntownie zostanie lokal poczty, zaprowadzone zostanie elektryczne oświetlenie, a co najważniejsza, że poczta odwożona i przywożona będzie dwa razy dziennie: o godz. 8.15 rano i między 6 a 7 wieczorem. Oczywiście, iż zapowiedź niniejsza, która już w najbliższym czasie położy kres dotychczasowym niedomaganiom, szeroki ogół mieszkańców Czeladzi powita z prawdziwą radością.

× Z TARGOWICY. W ubiegłym tygodniu tj. od dnia 25 do 30 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1736 szt. świń. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.25 do zł. 3.00. Tendencja mocniejsza.

× NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Onegdaj na kopalni „Mortimer" w Zagórzu wpadł pod wagony zapychacz Wacław Goraj, doznając połamania nóg. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Tego samego dnia na oddziale przędzalnia w fabryce C. G. Szön w Sosnowcu została przygnieciona maszyną do cylindra robotnica Marja Cieszyńska (Perla 25). Cieszyńską przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala.

× SKÓRY SKRADZIONE W CZELADZI, ODNALEZIONO W SOSNOWCU. Wczoraj czeladzka policja, po kilkudniowych poszukiwaniach, odnalazła dalszą część łupu, w postaci skór, pochodzącego z kradzieży, w składzie Holedorfa w Czeladzi. Skóry te znalazły się już u jednego z paserów sosnowieckich, któremu policja odebrała je, pociągając go do odpowiedzialności sądowej.

× KRADZIEŻE. Taniawskiej Marji z Sosnowca (Kordonowa 4) nieznany sprawca skradł na ulicy z kieszeni portmonetkę z zawartością 16 zł. Annie Mords z Sosnowca (Orla 16) skradziono ze strychu bieliznę wartości 150 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Współpraca automobilu i kolei żelaznej.

Naczelny inżynier dyrekcji linji kolejowej francuskiej Paryż — Lyon — Śródziemnomorze (P. L. M.), M. A. Pourcel, określił szereg bardzo pouczających i interesujących uwag i wskazówek na temat **kollaboracji dwóch współczesnych środków komunikacyjnych: kolei i automobilu.**

„Problemat transportu osób i towarów za pomocą kolei i automobilu, mówi inż. Pourcel, przedstawia się nam z dwóch stron: jako **współpraca obu tych środków komunikacji**, gdzie auto jest przedłużeniem linji kolejowej i jako konkurencja. Na tę drugą stronę problematu kładzie się dzisiaj duży nacisk. Ja sądzę jednak, że o wiele większą wagę i znaczenie ma rola auta, jako współpomocnika kolei i że w tej roli ostoi się auto zwycięsko, gdy kryzys obecny przeminie.

Auto może konkurować z koleją pod względem dogodności rozkładu jazdy, łatwej przystosowalności do lokalnych potrzeb i wymogów komunikacyjnych. O ile — powtarza p. Pourcel — chodzi o przewóz w mniejszych ładunkach.

Auto jest również cennym pomocnikiem kolei tam, gdzie chodzi o skierowanie ruchu turystycznego w okolice mniej dostępne dla pociągów i szyn. Tu jego rola jest niezastąpiona i niezwykle cenna, jak to wykazały doświadczenia kompanji kolejowej P. L. M., która zorganizowała komunikacje autobusową już w roku 1911 z Evian les Pains (franc. Szwajcarja) do Nizzy. Droga prowadzi przez Alpy na dystansie około 700 klm. Kompanja P. L. M. zastosowała tu system eksploatacji pośredniej przez udzielenie koncesyj spół**kom prywatnym**, którym udziela ona pewne gwarancje, kontrolując ich działalność, ustalając wspólnie rozkład jazdy, taryfę biletów etc. etc.

Ciekawe uwagi francuskiego inżyniera, odnoszące się do kraju o bardzo rozwiniętej sieci kolejowej, mają jeszcze większe znaczenie dla Polski, której całe połacie kraju są pozbawione nowoczesnej komunikacji.

W związku jednak z tem należałoby dobrze rozważyć, czy system koncesyjny nie byłby raczej **hamulcem rozwoju ruchu autobusowego.** Ostatnio Izba handlowa w Poznaniu, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, wniosła memorjał do Ministerstwa przemysłu i handlu, **sprzeciwiając się zasadniczo wprowadzeniu systemu koncesyjnego. W interesie bowiem ogólnym leży jaknajusilniejsze popieranie inicjatywy prywatnej.**

Niemniej jednak ważną pozostaje kwestja pewnej kontroli władz nad naszą komunikacją autobusową. Ostatnie rozporządzenia w wielkiej mierze uregulują tę dziką gospodarkę, narażającą często życie i mienie obywateli. Ostatnio widzi się już coraz częściej wielkie, wygodne autobusy na naszych drogach, budowane przeważnie dla przewozu pasażerów, znikają zaś z widowni wehikuły, bodajże jedyne w Europie, konstruowane dla taniości na podwoziach lekkich, przeważnie amerykańskich, nienadających się zupełnie do tego celu.

Rozwój komunikacji autobusowej łączy się ściśle z rozwojem przemysłu. Narazie mamy w Polsce jedną tylko fabrykę „Ursus" o niewielkiej jeszcze produkcji.

A. S.

Kronika gospodarcza.

STAŁE TARGI NA BAWEŁNĘ W MANCHESTER. W angielskich sferach przemysłowych omawiany jest obecnie żywo projekt urządzenia w Manchester, centrum produkcji włókienniczej hrabstwa Lancashire, stałych corocznych targów na bawełnę w miesiącu lutym. Projekt ten uzyskał poparcie kół przemysłowych i handlowych. Na targach ma być przedstawiony cały proces produkcji bawełnianej, począwszy od zbioru bawełny i pakowania jej w bele, a kończąc na tkaniu przędzy bawełnianej i jej farbowaniu. W razie powodzenia targów miałyby się one odbywać corocznie.

UTWORZENIE KARTELU FABRYK OBUWIA W RUMUNJI. W tych dniach zostały ukończone pomyślnie pertraktacje między fabrykantami obuwia w Rumunji w sprawie utworzenia kartelu. Kartel ten powstanie w najbliższych dniach w postaci towarzystwa akcyjnego z kapitałem 150 miljonów lei. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, nowy kartel rumuński posiada poparcie finansowe pewnego konsorcjum zagranicznego.

JAK POSTĘPUJE FALA UPADŁOŚCI BANKOWYCH W NIEMCZECH. W lipcu rb. zawiesiło wypłaty w Niemczech banków prywatnych 6, w sierpniu 3, we wrześniu 3, w październiku 10, w listopadzie 21. Z zestawienia powyższego widać, jak podkreślają to zresztą same pisma niemieckie, że niemiecka gospodarka finansowa znajduje się w stanie dalekim od zdrowia i równowagi.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30.11

AKCJE: Bank Polski 169.00 — 167.50 —168.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Siła i światło 98.00, Cukier 30.00, Węgiel 72.00, Starachowice 21.75, Haberbusch 103.00 — 103.25, Poż. inwest. 4 pr. 117.50, Premj. dol. 5 pr. 64.25, Konwersyjna 5 pr. 49.75, Ziemskie 4 i pół pr. 47.00.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.48.75 —43.48, Paryż 35.11.75, Wiedeń 125.46, Praga 26.43.25, Włochy 46.69.50, Belgja 124.75, Szwajcarja 173.08, Dolary 8.89.75, Dolar prywatny 8.903.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut mocniejsza.

Zbrodnia 15-letniego chłopca

Zwabił w nocy do lasu handlarza skór i tam go zastrzelił.

Gdy Janko Kmet chodził jeszcze do szkoły, nauczyciel w Senicy przepowiedział mu, że wyrośnie na wielkiego łotra. Jednego bowiem dnia skarżono na niego, że

wydłubał kurczętom oczy,

to znowu, że obciął kaczkom nogi, że kradł itd. Przestrogi, napomnienia, kary nic nie pomagały i chłopak stawał się coraz większym niepoprawnym. Gdy doszedł do lat 13 cała wioska śmiertelnie się go obawiała i mówiła o nim zarówno ze strachem, jak i pogardą. Wreszcie spełniło się proroctwo starego nauczyciela.

Przed czterema miesiącami robotnicy znaleźli w lesie w pobliżu Bańskiej Bystrzycy trupa

bogatego handlarza skór.

Leżał on na brzegu urwiska z przestrzeloną piersią, a dokoła widać było obfite ślady krwi. Żandarmerja Bańskiej Bystrzycy rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, które po pewnym czasie doprowadziło do aresztowania Kmeta, który z niezwykłym cynizmem przyznał się do popełnionej zbrodni.

Przebieg jej był następujący: Pewnego dnia Kmet przyszedł do handlarza i oświadczył, że sprzeda mu tanio

jelenia i sarnie skóry,

które ma ukryte w zaroślach leśnych. W tym celu handlarz miał przyjść w nocy na umówione miejsce w górach i czekać tam na sygnał dany przez Kmeta. Niepodejrzewający podstępu kupiec zabrał pewną sumę pieniędzy i w jasną noc księżycową udał się do lasu, gdzie zatrzymał się na skrzyżowaniu kilku dróg leśnych. Po pewnym czasie odezwał się

głos puszczyka.

Był to umówiony sygnał, który miał mu wskazać kierunek dalszej drogi. Kupiec przeszedł jeszcze około 100 kroków w kierunku krzaków, gdy nagle rozległ się huk strzału i handlarz, chwyciwszy się za piersi z okrzykiem „ludzie, ratujcie!" padł na ziemię.

Kmet ograbił umierającego, a potem chwycił go za nogi i przywlókł na brzeg urwiska, sądząc, że tam najłatwiej zostanie on rozszarpany przez lisy i rysie.

Po dokonanem morderstwie chłopak udał się do Zwolenia, gdzie kupił sobie czekolady i innych łakoci ciesząc się, że tak starannie zatarł ślady swej strasznej zbrodni.

Śledztwo, przeprowadzone przez żandarmerję, stwierdziło, że chłopak już kilkakrotnie usiłował dokonać różnych morderstw, co jednakże dotychczas mu się nie udawało.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Siódmy cud świata.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Na czwartkowem posiedzeniu Wydział powiatowy ustalił ceny na parcele z folwarku Leśniów. Parcele te podzielono na trzy kategorje, w zależności od położenia placów przy głównych arterjach, w centrum lub na krańcach osiedla. W Związku z projektowanem wydawnictwem pamiątkowem P. W. K. w Poznaniu, wydział postanowił przyjąć udział w tem wydawnictwie.

Dla podniesienia hodowli bydła rogatego zwrócono się do państw. Banku Rolnego o pożyczkę na zakup 10 buhajów. Wydział powiatowy udzielił subwencyj gm. Niegowa w sumie zł. 1000 na pokrycie deficytu budżetowego oraz na wpisy dla uczniów szkół zawodowych 6 zapomóg po 100 złotych. Wreszcie zatwierdzono 5 planów budowlanych domów mieszkalnych.

× KOLONJE LETNIE. Wydział powiatowy postanowił utworzyć kolonje letnie dla dzieci z terenu powiatu, osiedli fabrycznych i przemysłowych. W tym celu w najbliższej przyszłości zostanie powołany do życia specjalny komitet kolonij letnich. Sejmik z gruntów, Lekolonij letnich. Sejmik z gruntów Legdzie stanie pawilon kolonji. Niewątpliwie społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie sfery przemysłowe przyjdą z pomocą sejmikowi w realizowaniu tak pożytecznego dzieła.

× NA POGORZELCÓW. P. wojewoda kielecki przesłał na ręce p. star. Kowalskiego 1.400 zł., jako zapomogę doraźną dla pogorzelców ze wsi Hutki-Hanki.

× CIEMNOTA NASZEGO WŁOŚCIAŃSTWA. We wsi Markowice gm. Koniegłówki odbyło się dochodzenie wodnoprawne, pod przewodnictwem wicestarosty Langerta, na którem omawiano utworzenie spółki wodnej dla meljoracji gruntów Markowic. Aczkolwiek mieszkańcy tej wsi cierpią z powodu nadmiaru wody w ich gruntach, widocznie przez kogoś podbuntowani, stanowczo oparli się inwestycjom, które zapewniłyby im poważne korzyści.

× „WYDAWNICTWA RELIGIJNE". Władze nasze różnym sprzedawcom udzielają zezwoleń na sprzedaż na jarmarkach wydawnictw religijnych. Posiadane zezwolenia przekupnie wykorzystują do kolportowania pornografji i literatury rynsztokowej. Ostatnio policja skonfiskwała w Żarkach cały kosz takich wydawnictw, które pod tytułami „Miłość apaszki", „Pij mój chłopcze" itp. przynoszą szereg wierszydeł nietylko wulgarnych i nieskromnych, ale pisanych straszliwym językiem, który prawdopodobnie jako „parodja" maskować ma nieznajomość gramatyki ich autorów.

Kronika Olkuska.

× POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO W KLUCZACH. Dzisiaj w niedzielę o godz. 2 popoł. odbędzie się poświęcenie Domu ludowego w Kluczach, przeznaczonego na szkołę pow. 7-klasową.

× WYBORY WÓJTA W WOLBROMIU W tych dniach odbyły się wybory wójta gm. Wolbrom, w wyniku których największą ilością głosów (1153), został wybrany wójtem p. Ludwik Poglódek. Na zastępcę wybrany został 460 głosami p. Bolesław Kamiński, dawny wójt.

× NOWA RADA GM. SŁAWKÓW. Do nowej Rady gminy Sławków weszli pp. Fr. Ziętek (syn Mikołaja), Andrzej Matuszczyk, Piotr Wiltos, Piotr Janeczek, Edmund Lorek, Jan Bednarski, Jan Kępiński, Stanisław Kramarczyk, Fran. Ziętek (syn Leona), Icek Makowski, Leon Jaros i Józef Straś.

× OKRADZENIE SKLEPU. W nocy z 28 na 29 bm. niewykryci sprawcy okradli sklep p. Kulakowej, zabierając papierosów, wędlin i gotówkę na przeszło 400 zł. Sklep mieści się przed portjernią fabr. „Olkusz" i obsługuje przeważnie robotników tej fabryki.

× NOWY WÓJT W JANGROCIE. Na wójta gm. Jangrot wybrano 550 głosami dotychczasowego wójta, p. Antoniego Pacię, na zastępcę zaś 63 głosami p. Jana Kusia. Zainteresowanie wyborami słabe.

× Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ Na miejsce p. Dubaja, b. dyrektora miejscowego gimnazjum męskiego, wybrano do Rady szkolnej powiat. w Olkuszu p. Drozd-Gierymskiego, obecnego dyrektora tego gimnazjum, jako przedstawiciela szkół średnich.

× KONKURS NA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZ. W najbliższych dniach inspektorat szkół powsz. w Olkuszu rozpisze konkurs na stanowiska kierowników szkół powszechnych w Minodze, Sieciechowicach, Sławkowie itp.

× OBNIŻENIE TERENU PRZY SZKOLE POW. Nr. 1. Magistrat m. Olkusza przystąpił do obniżenia terenu obok szkoły pow. nr. 1, aż do odkrycia fundamentów, aby umożliwić dopływ powietrza i światła do suteryn gmachu szkolnego, gdzie odbywać się będzie dożywianie dziatwy i gdzie urządzone zostaną warsztaty szkolne.

× O ROZSZERZENIE GRANIC OLKUSZA I SŁAWKOWA. W tych dniach starostwo olkuskie przedłożyło p. wojewodzie kieleckiemu wniosek o rozszerzenie granic m. Olkusza, do których wejdą następujące miejscowości: Czarna Góra, Mazaniec, Parcze Górne, Parcze Dolne, Sikorka, las państwowy Mazaniec, oraz Pakuska.

Pozatem przedłożono również wniosek o rozszerzenie granic gminy Sławków przez przyłączenie miejscowości: Przysiółka Komory, kol. Walcownia, fabryki B-ci Szajn w Michałówce, Chwalibogskiego, pustkowia Sławkowskich Wysiołków, kol. Jerzy, Ulisses, wsi Dębowa Góra, osady młyńskiej Ryszka, lasów Dębowa Góra i Sławkowa Sułowskiego.

× COFNIĘCIE WNIOSKU O UMIASTOWIENIE SŁAWKOWA. Jak się dowiadujemy, memorjał przedstawiony w swoim czasie władzom wojew. o umiastowieniu Sławkowa, został cofnięty. Jako motywy brane są pod uwagę względy gospodarcze, t. j. że Sławków jako miasto nie byłby w możności sam się gospodarować.

× KRÓTKIE I RZECZOWE UCHWAŁY RADY M. OLKUSZA. Na posiedzeniu Rady m. Olkusza, omawiane były m. in. następujące sprawy. Co do nowego gmachu pod Sąd grodzki w Olkuszu, którego budowę uznano za pilną, Rada zajęła jaknajprzychylniejsze stanowisko, ofiarując na rzecz budowy nietylko plac pomiędzy starą elektrownią, a szkołą powsz. nr. 1, ale potrzebną ilość kamienia i drzewa. Uchwalono regulamin czynności dla miejskiej komisji rewizyjnej, przyczem do komisji tej wybrano 5-ciu członków, a mianowicie radnych R. Piechowicza, J. Kowalskiego, Mrożewskiego, Palucha i Talermana. Do komisji szacunkowej podatków dochodowych wybrano trzech członków radnych: Kubiczka, Rynczaka i Weischelfisza, oraz trzech zastępców rad.: Jarno, Palucha i Talermana.

× ZNÓW TRUP NA WESELU. Jeszcze dobrze nie przebrzmiały echa zabójstwa Pogana na weselu w Grębocinie, kiedy w dniu 28 ub. m. w tej samej prawie okolicy, mianowicie w Chlinie, gm. Minoga, na weselu u Jana Zębali, padł trupem muzykant Piotr Baran, trafiony kulą rewolwerową. W jakich okolicznościach zabójstwo zostało dokonane i przez kogo, jeszcze nie wyjaśniono. Do wykrycia sprawcy zabrał się energicznie miejscowy posterunek p.p.

× L.O.P.P. WYŚWIETLA FILMY PROPAGANDOWE. Z okazji 10-ciolełniego istnienia LOPP, zarząd tej instytucji wyświetli odpowiednie filmy propagandowe w Olkuszu, w kinie „Orzeł" w dniu 2 grudnia dla dorosłych i w dniu 3 bm. dla szkół. Te same filmy będą wyświetlane w Bolesławiu w dniu dzisiejszym.

× Z „SOKOŁA". Zarząd „Sokoła" podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że podarki na św. Mikołaja dla swych pociech przyjmują się od 2 do 5 grudnia rb. od 7 do 9 każdego wieczoru w sali „Sokoła".

× POCZTA JEST, ALE DROGI DO NIEJ NIEMA. Gmach pocztowy w Olkuszu wykańcza się na gwałt, aby z dn. 1 stycznia 1930 r., można było już w nim urzędować. Tymczasem do budynku niema trotuaru i w obecnej porze np. niemożliwe jest dojście przez wyboje niewybrukowanej zupełnie ulicy. Sądzić należy, że wobec zbliżającej się zimy Magistrat w najbliższych dniach przystąpi do zabrukowania choćby kawałka ulicy, aby umożliwić dojście do urzędu pocztowego.

10.000 nieważnych

WYROKÓW W POZNANIU.

Według ustawy o ustroju sądownictwa mogą od 1 stycznia 1929 r. w jednoosobowych wydziałach Sądu okręgowego sądzić tylko sądy okręgowe. Tymczasem w sądzie okr. w Poznaniu i na prowincji sądzili jednoosobowo sędziowie grodzcy.

Sąd apelacyjny wydał ostatnio kilka wyroków, unieważniających wyroki sądu okr. wydanych przez sędziów grodzkich jedno-osobowych. Ponieważ tem samem wszystkie wyroki wydane jedno-osobowo przez sędziów grodzkich, są nieważne, prokuratorzy nie chcąc współdziałać przy wydawaniu wyroków nieważnych, wstrzymali się w dniu onegdajszym od udziału w rozprawie i dopiero po dwugodzinnej zwłoce podjęli pracę, zgłaszając jednak sprzeciw przeciwko nienależytemu składowi sądu.

Jak obliczają, od 1 stycznia rb. wydano ogółem 10 tysięcy nieważnych wyroków, a koszta stąd powstałe wynoszą podobno miljon złotych.

SZKOŁA.

Synek: — Tatusiu, nowy nauczyciel dał mi cięgi.

Ojciec: — Zapewne zasłużyłeś na nie moje dziecko, on jest przecież twoim wychowawcą.

Synek: — Ależ tautsiu, czy wychowanie zaczyna się od tyłu?

PODAREK.

Kwestarz puka do drzwi wejściowych. Gospodarz sam otwiera.

— Czy nie mógłbym prosić o darowanie czegoś dla przytułku starych kobiet — pyta kwestarz.

— I owszem, może pan zabrać moją teściową.

Do kogo należy zając?

Polowanie namiętnego cyklisty.

Parę dni temu, późnym wieczorem po szosie pod Utrechtem jechał cyklista, który miał u swego roweru jaskrawo świecącą latarkę acetylenową.

Nagle w pasie światła, który latarka rzucała na drogę,

wynurzył się zając,

a zobaczywszy zbliżającego się do niego rowerzystę, próbował uciec. Jednakże na swoje nieszczęście nie uciekał na bok, tylko w przestrzeni, którą widział, a więc wzdłuż paska świetlnego, czyli w tym samym kierunku, w jakim jechał cyklista.

Zając jasno oświetlony, pędził całą siłą skoków ku miastu, a za nim cyklista, który spostrzegłszy uciekające głupiego zwierzęcia poczuł w sobie żyłkę myśliwską i pedałował coraz to silniej coraz to prędzej, ażeby je dopędzić i pochwycić.

W ten sposób zwierzyna i myśliwy wpadli w szalonym pędzie na ulice miasta, gdzie było jeszcze

tłumno od przechodniów.

Wrażenie było olbrzymie, ogromny tłum przyłączył się do pościgu, nie wyjmując policjantów, spotykanych po drodze.

Kiedy całe to zaimprowizowane towarzystwo myśliwskie przemykało przed gmachem straży ogniowej, kilku strażaków próbowało odpędzić zająca w kierunku przeciwnym, ale skutek był tylko taki, że obie grupy ścigających zderzyły się ze sobą, nie schwytawszy zająca, który dał ogromnego susa i wpadł do kanału spławnego, przecinającego miasto.

Cyklista jednak tak był już zacietrzewiony, że nie dał za wygraną i głową naprzód, ze swojego roweru rzucił się za zającem do kanału. Udało mu się rzeczywiście pochwycić

zbiega za słuchy.

Ale kiedy wyszedł z wody i podniósł z tryumfem do góry zająca, czekała go niemiła niespodzianka.

Policjanci, którzy brali udział w polowaniu, zapytali go, czy ma kartę myśliwską, a ponieważ cyklista jej naturalnie nie miał, więc skonfiskowali mu

upolowaną zwierzynę.

Zająca zabrano do najbliższego komisarjatu policyjnego, gdzie mu urządzono wygodne siedlisko w koszyku. To jednakże nie rozstrzygnęło prawnego pytania: do kogo należy zając?

Policja prawdopodobnie rozwiąże je w ten sposób, że da zającowi paszport na powrót do pól i lasów.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

39)

— Nie mogę rzucić prawdziwego światła na Pawła — odrzekł poważnie na moje straszne przypuszczenie. — Ale może być, że Linda ma słuszność, zarzucając mi zbytnie przejęcie się całą tą sprawą. Przywiązanie moje do niej datuje się od bardzo dawna. Nie mogę znieść myśli, że grozi jej niebezpieczeństwo! Wyrzucam sobie, że otoczyłem ją niedostateczną opieką. Ale nie wiem właściwie, co mam zrobić. Czuję się zdezorjentowany w sytuacji, jaką się teraz wytworzyła. Słyszałem, słysząc o panu, i wiedząc, kim pan jest.... Mówiąc krótko i węzłowato: nie ograniczy się pan do tej sztuczki ogniowej, o którą pana prosiła?

Nie mogę uwierzyć, żeby ktokolwiek (mówię oczywiście o mężczyznach) ograniczył do takich rzeczy swoje zainteresowanie się Lindą! W każdym razie wiem, że dla mnie jest to rzeczą niemożliwą!

Zielony samochód zajechał właśnie, szczęśliwie kładąc kres naszej rozmowie. Ponieważ nie widziałem, w jaki sposób mógłbym się dowiedzieć od Mitchella panieńskiego nazwiska jego żony, i czy znał ją za owych czasów, gdy, jako człowiek nieznany, plątał się przy cyrku, straciłem ochotę do rozmowy z nim.

— Oto zakwita wesoła nadzieja obiadu — powiedziałem, wstając. — Zdaje mi się, że zrobimy lepiej, kierując w tę stronę nasze myśli. Linda zresztą położyła na dzisiaj tabu na wszelkie tajemnicze zdarzenia. Mówi, że chce mieć prawdziwą niedzielę na wsi. Zdaje mi się, że powinniśmy jej wolę uszanować.

Zgodził się z uśmiechem melancholijnym, który tak dobrze rozumiałem, pamiętając spojrzenie jego żony, rzucone z za firanki. Umilkłem, żeby zapalić nowe cygaro i spojrzeć na niebo, zanim wejdziemy pod dach. Będzie padało, niema dwóch zdań! Obiad będziemy musieli zjeść w mieszkaniu.

Zatrzymałem się i obejrzałem coupe Mitchelów, stojące pod drzwiami. Utrzymane było niestarannie, automatycznie spojrzałem na koła. Ależ są tych samych rozmiarów, co ślady, odbite na podłodze stajenki!

Zrobiło mi się przykro przez chwilę. Ślady powinny były być identyczne ze śladami kół samochodu Elzy, nie jej męża... Czekajcie! Przecież ona posiada limuzynę. A nie wzięłaby szofera na taką wyprawę! Oczywiście, pożyczyła sobie samochód Koni'ego. Czy Paweł jej towarzyszył?

ROZDZIAŁ IX

Grzyby.

Gdyby nie to pierwsze spojrzenie na Elzę, kiedy, ukryta za firanką, patrzyła na tamtych dwoje, cała moja teorja rozwiałaby się jak dym, gdy zobaczyłem ją w kuchni Lindy. Weszła z sąsiedniego pokoju w chwili, gdy wracałem ze dworu. Prócz nas nie było nikogo w kuchni. Przywitała mnie wdzięcznym uśmiechem.

— Jestem pewna, że to pan Carter. Jestem Elza Mitchell — powiedziała i, podszedłszy do mnie, uścisnęła mi dłoń.

Elza była wzrostu małego (niższa o wiele od Lindy, która również nie należy do wysokich kobiet) i z drugiego końca obszernej izby można ją było wziąć za małą dziewczynkę. Miała włosy blond, wielkie błękitne oczy, zgrabny nosek i ładne usteczka. Bujna czupryna jeszcze podkreślała delikatność rysów twarzy. Bladoróżowa cera harmonizowała ślicznie z barwą włosów. Nie jestem specjalistą w tej materji, ale gotów byłbym się spierać, że barwa jej włosów jest naturalna. A gdy się zbliżyła, zwłaszcza gdy z twarzy jej zniknął uśmiech i zastygła w spokoju, można było dostrzec zmarszczki, zdradzające, że wiekiem dorównuje mężowi.

Przyznaję, że opis mój jest nieżyczliwy. Linda miała zupełną słuszność, mówiąc, że pani Mitchell jest ładna i pociągająca. Przypuszczenie, że kobieta o rysach tak delikatnych, o dziecinnie błękitnych, szeroko otwartych oczach, może być morderczynią, albo nawet włamywaczką, byłoby wprost fantastyczne i jabym twierdził to samo, gdybym nie był widział owego spojrzenia, jakiem zgóry obrzuciła Lindę i swego małżonka Czułem odrazę do wymieniania z nią uścisku, ale mam nadzieję, że potrafiłem jej tego nie okazać.

(C. d. n.)

Naród wynalazców.

Odpowiedzi na interesujące pytanie, który naród posiada najbardziej rozwiniętą wynalazczość, dostarczają dane statystyczne urzędów patentowych poszczególnych państw. Otóż dane te wskazują, że zaszczytne miano narodu wynalazców należy się Szwajcarji, której mieszana ludność w dziedzinie wynalazków pozostawia wszystkie inne narody daleko w tyle. Na miljon ludności Szwajcarji przypada 930 patentów, uzyskanych przez obywateli szwajcarskich w zagranicznych urzędach patentowych, co jest właściwą miarą wartości praktycznej wynalazków szwajcarskich. Na pozostałe państwa świata przypada zledwie po 100 do 300 wynalazków, opatentowanych zagranicą.

Słynne z najdziwaczniejszych wynalazków Stany Zjednoczone mają wiele wynalazków, nieposiadających żadnych szans rozpowszechnienia, a pod względem ilości wynalazków opatentowanych zagranicą zajmują zaledwie dwunaste miejsce.











KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS ostatni dzień

STUDENTKA
(MIASTO MIŁOSCI)

W rolach tytułowych: Iwan Petrowicz i Carmen Boni.

Od poniedz. 2 grudnia „Panna Elza" dramat podług popularnej powieści Arutura Schnitzlera w roli głównej Elżbieta Bergner.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Wyświetla od dnia 25 listopada i dni następne. — HARRY PEEL jako detektyw w walce z handlarzami żywego towaru w swojej najnowszej kreacji w obrazie p. t.

„LUDZIE BEZ OBLICZA"
w 12 olbrzymich aktach. W roli głównej ulubieniec wszystkich: HARRY PEEL.

Następny program: „Kapitan Gwardji Królewskiej"
Wkrótce: „KOBIETA w PŁOMIENIACH" z Olgą Czechową.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 25 listopada do 1 grudnia 1929 r. Wielki przebój filmowy

„TRZYKROTNE WESELE"
W roli głównej: CHARLES ROGERS oraz szereg wybitnych artysów amerykańskich.

ANONS: Od poniedziałku 2 grudnia b. r. „Mocny Człowiek" podług powieści St. Przybyszewskiego.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa-Górnicza, 3 Maja 14.

Dziś i dni następne

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Film o miłości czystej jak kryształ i pięknej jak marzenie, film płomiennego splotu uczuć kusząco ponętnej kochanki pułkownika kozaków i dziarskiego porucznika gwardji carskiej.

W rolach głównych:
Nina Pietrowna — — BRYGIDA HELM
Porucznik — — — FRANK LEDERER
Pułkownik — — — WERWICK WARD

Anons! Od poniedziałku 2 grudnia r. b. „Kobieta w płomieniach" w roli tytułowej Olga Czechowa.

KINO „ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od dnia 27 listopada i dni następne

„ZA GRZECHY OJCÓW"
wzruszający dramat. W roli głównej: EMIL JANNINGS.

Nad program: Wszechświatowy TYGODNIK.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z art. 502 i 503 K. H. Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Firmy Dąbrowsko-Śląskie Zakłady Drukarskie i Wydawnicze Sp. z ogr. odp. mającej siedzibę przy ulicy Sienkiewicza Nr. 5 w Sosnowcu ogłasza, że wszyscy wierzyciele powyższej firmy winni się stawić w Sądzie okręgowym w Sosnowcu z odpowiedniemi dowodami osobiście lub przez pełnomocników w dniu 10-go stycznia 1930 roku celem oświadczenia, z jakiego tytułu i w jakiej wysokości są wierzycielami powyższej firmy oraz zgłoszenia odnośnych wierzytelności. Wierzyciele, którzy w powyższym terminie pretensji swych do Masy Upadłości nie sprawdzą nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy
STANISŁAW WOJCIECHOWSKI,
Sosnowiec, ul. Kowalska Nr. 2, m. 10.

8110

KUPNO i SPRZEDAZ

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej; można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlac. 7622

Do sprzedania bieliźniarka, tremo, dwie kozetki, taboretki sprężynowe. Sosnowiec, Środula, ul. Konopnickiej Nr. 4 Gajda. 8085

Pianino czarne w dobrym stanie 1300 zł. toaleta ciemna o trzech lustrach 300 zł. Wiadomość u gospodarza. Dąbrowa Sobieskiego 6. 8092

Maszynę bębenkową krytą do szycia i haftu zwykłą bębenkową tanio sprzedam. Proszę się przekonać. Gramofon walizkowy, kilkanaście płyt modnych za 170 zł. Sosnowiec Pogoń, Orla 4 obok fotografji, Pelsik. 8082

Półki masywne 3x2½ metra okazyjne sprzeda księgarnia „Polonja" Hale Rozwoju. 8801

Sprzedam psa wilczura tresowanego. Wiadomość Ksawera Paryska 5 Czajer. 8095

Urządzenia kuchenne biurka, stół owalny rozsuwany i tremo sprzeda wytwórnia stolarska Ig. Reszki Sosnowiec, Orla 4. 8098

Kupię odchowanego małej rasy łagodnego młodego psa. Wiadomość w Administracji. 8060

Sklep spożywczy kolonja marszałka Focha, z podwójnem mieszkaniem sprzedam. Wiadomość: kawiarnia Amerykańska, Nowopogońska 22. 8051

Sprzedam szafę, garderobę, stół nowy rozsówany. Koperski, Majowa 18, wejście z Wielkiej. 8081

Pianino Szredera, mało używane, koncertowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Szczeniaki rasowe, wyżły 5-cio miesięczne tanio sprzedam. Ostrowski Grodziec kol. urzędnicza dom nr. VI. 7912-2

Sprzedam place pod budowę Czeladź przy ul. Grodzieckiej Wiadomość Czeladź Rynek Sztuka. 7897-3

Fortepian czarny sprzedam na spłaty. Wiadomość Sosnowiec-Pogoń, Marjacka 1, sklep Spółdzielni. 8018-2

POSADY i PRACE

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje dobrze reprezentującej się pracowitej stenotypistki ze znajomością stenografji, języków polski i niemiecki i wszelkiej księgowości handlowej. Oferty tylko sił pierwszorzędnych, z odpisami posiadanych świadectw i podaniem warunków kierować zaraz do Administracji pod „Przedsiębiorstwo". Okres próbny zastrzega się. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8071

Poszukuję posady sekretarki u adwokata od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa.

Potrzebny zdolny tapicer. Sosnowiec - Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 8052-3

Administrację kamienicy w Zagłębiu przyjmie zaraz sumienny urzędnik, prawnik. Wiadomość „Kurjer Zachodni. Zarząd domu. 8369

Maszynistka znajomość języków polsko-niemiecki poszukuje pracę biurową. Of. pod Z. A. 8021-2

Szybko i tanio!

Niech wszyscy wiedzą, że do znanej fabryki kapeluszy już nadeszły nowe modele; damskie pilotki najnowsze fasony. Przefasonowuje i farbuje ze starych kapeluszy zupełnie jak nowe. Robotę wykonuje szybko i starannie po cenach przystępnych. Specjalność: meloniki i pluszowe kapelusze. Proszę uważać na szyld z napisem: **Sz. Goldberg, Sosnowiec, Warszawska 20, w podwórzu, 1 p. dom Firstenberga.** 8043

Posada i zarobek pewne po ukończeniu Szkoły Kroju i Szycia. Zapisy przyjmuje Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5. 8067

Agentów kilku na Sosnowiec i okolice potrzebuje Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5. 8069

Potrzebna sklepowa lub spólniczka z mniejszą gotówką do sprzedaży jednego artykułu. Zgłoszenia pod adres: „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 8033

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec Czysta 7, II p. Woźnicka. 8049

Kawalerski pokój do wynajęcia od 1.XII. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Prosta 12, stróż wskaże. 8024

Mieszkania z wygodami, place, domy, fabryki, folwarki itp. poleca Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 12-91. 8070

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 m. 12, II p. 8066

Do wynajęcia pokój z kuchnią i jeden pokój z osobnem wejściem blisko dworca czynsz z góry. Wiadomość do „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 8094

Tani pokój potrzebny. Zgłoszenia Sosnowiec Tel. 8-75.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Marzec zgubił paszport wydany przez gm. Zagórze, który to unieważniam. 8093

Stefan Jankowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8050

Kawałec Piotr zgubił książkę Pow. Kasy Chorych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Ambulatorjum na Koszelewie. 8077

Marjan Kwiecień zgubił świadectwo z ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej Nr. 7 w Sosnowcu, z roku szkolnego 1921-22. 8072-2

Kramarz Stanisław unieważnia zgubioną legitymację Krzyża Waleczności wydaną przez 51 Pułk Strzelców Kresowych. 8065

Jakubczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową i wyciąg z ksiąg ludności. 8046-3

Godecki Józef zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 8045-3

Stanisław Zembal zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz kartę mobilizacyjną. 8038-3

NAUKA I WYCHOW.

Zawiadamiamy, że kto ukończy w naszej szkole koncesjonowanej kurs nauki pisania na maszynach systemów różnych i najnowszych, odbędzie praktykę biurową i kurs stenografji w biurze p. f. „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 14 ten otrzyma natychmiast po ukończeniu świadectwo i posadę wyszukaną przez biuro. Warunki bardzo przystępne. Zapisy odbywają się codziennie od godziny 8 rano do 6-tej wieczorem. 8385

Kursy Kroju szycia, modelowania Ireny Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjmuje zapisy na kurs rozpoczynający się w styczniu. Sosnowiec, Piłsudskiego 18, II piętro. 8057-4

OŻENKI

Matrymonialne Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec, Żeromskiego 5 przyjmuje zgłoszenia Pań i Panów poszukujących szczęścia małżeńskiego. Najwięcej niezdecydowani i to się teraz ożenią. 8068

ROZNE

W sprawach: sądowych, majątkowych, podatkowych, administracyjnych i innych udziela porad prawnych „Biuro porad prawnych pisania podań i zleceń" egzaminowanego obrońcy sądowego w Sosnowcu Hala Rozwoju z ul. Małachowskiego. 8079

Zawiadamiam, że Adela i Leokadja Pawełczyk, które nie są przy mnie za ich wszelkie koszta nie odpowiadam i zrzekam ich się. Pawełczyk Wincenty. 8076-2

Pasy nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze od 10 zł., biustonosze od 4-ch Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 8079

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od zł. 10 w zakładzie „Studjo" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7599-4

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka. Kraków, Szujskiego.

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelaryczym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.